

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 25 gr.

Nr. 1663

Rok XXVII.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Niedziela 9 stycznia 1927

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 25 gr.

Prerunrata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prerunrata kwartalna Zł. 13.--

Prerunrata miesięczna zagranicą Zł. 6.--

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokół 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90,

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Redukcja pracowników państwowych. Sprawa krwawej tragedji miłosnej.

Wycinanki.



Dla rozrywki naszych Czytelników wprowadzamy nową zabawę w formie rycin. Z zamieszczonych powyżej 2 rycin należy tak wyciąć poszczególne części, aby złożyć one razem i nalepić na papierze dały jeden obraz, ściśle jednak określony. Właściwe rozwiązanie tego zadania zamieścimy za kilka dni.

W następnym numerze dalszy ciąg se. sac. powieści S. A. Duse'go pod tyt. „Dwie twarze”.

Bez obstronek.

Expose m. n. A. Zaleskiego. — Zasadnicza teza. —
Prawda w oczy. — Charakter przemówienia.

Kto słyszał, względnie czytał przemówienie ministra spraw zagranicznych A. Zaleskiego, a ma jeszcze w pamięci bufonady p. Al. Skrzyńskiego, ten widzi tę szaloną różnicę nie tylko dwóch ludzi, ale i kierunku naszej polityki zagranicznej. — P. Skrzyński bujał w obłokach pacyfizmu i „bujal” innych, każąc im wierzyć w błogosławione skutki Locarna i pacyfistycznych teorii, które w realizacji swojej w gruncie rzeczy całym swoim brutalnym ostrzem zwracały się przeciw Polsce.

P. Zaleski unika wszelkiego frazesu.

To człowiek bardzo wyrachowany w tem, co mówi, realista czystej krwi, który chodzi po ziemi i patrzy naturalnymi oczami na to, co się koło niego dzieje.

Przemówienie min. Zaleskiego — znane z depesz — było wykładem treściwym takiego realnego, ultrarealnego ujęcia sytuacji. To, co min. Zaleski nazwał oczywiście aksjomatem polityki zagranicznej, to właściwie cios, wymierzony w obłudność Locarna: nie może być innego pokoju na zachodzie Europy, a innego na wschodzie.

Zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego musi być postawione jednolicie.

Nie można inaczej wyrównywać stosunków francusko - niemieckich, a inaczej polsko - niemieckich. To oczywisty postulat polskiej racji stanu, wypowiedziany przez p. Zaleskiego z brutalną szczerością.

P. Zaleski nie mówił okragłemi zdania-
mi dyplomaty, ale

rabal na prawo i na lewo prawdę pro-
sto w oczy, nie obwijał w bawełnę.

Powiedział najpierw członkom Komisji sejmowej, że kontrola zbrojeń przez Komisję inwestycyjną Ligi Nar. nie ustępuje w niczem kontroli międzysojuszniczej, o ile przepisy Traktatu Wersalskiego będą przestrzegane. Powiedział Niemcom, że są wśród nich tacy, co szepczą przeciw Polsce. Powiedział Gdańskowi, że swój byt materialny zawdzięcza Polsce i niepotrzebnie uprawia t. zw. politykę, zamiast dbać o swoje interesy. Powiedział Rosji sowieckiej, że Polska żadnego „bloku” przeciw niej nie tworzy i żywi szczerą chęć pokojowego współżycia z Z. S. R. R. Niechby tylko i Rosja sowiecka poszła tą samą drogą. Powiedział wreszcie Litwie, by zaprzestała bawić się w „uważającą się za pozostałą w stanie wojny z Polską”, bo, krótko mówiąc, jest to nonsens, tembardziej, że Litwa potrzebuje oparcia o Polskę.

Całe to przemówienie było podane w formie zupełnie prostej i bezpretensjonalnej, zawierało wykład oczywistych prawd, opartych na analizie faktów. Ton całego przemówienia wskazywał, że

Polska ma czyste sumienie i czuje się
pewną.

Cudzego nie chce, ale swojego broni
i będzie bronił. Ten ton pewności siebie

Współpracownikami dwutygodnika

„DZIECKO i MATKA”

są na l. p. wychowawcy i na jedol
nie si lekarze pedjatrzy.

Kwartalnie 2 zł. 70 gr.

Adm. Warszawa, Krak. Przedm. 99.

Konto P. K. O. N. 12 900.

3

i godności świadczył wymownie, że polityka nasza wyszła z labiryntu dyskusji mała wiecowa o ideale wiecznego pokoju na

realny teren załatwiania bieżących za-
gadnień w duchu interesów państwa
i interesów Europy.

Bo to właśnie podkreślał silnie minister Zaleski, że od stanowiska Polski, względnie od traktowania Polski w poważnej mierze zależy i pokój Europy.

Z. ZYGMUNTOWICZ

Kwiaty na mogile!

Z dalekich stron, z miejsc zroszonych świętą krwią bohaterów naszych z nad zimnych dziś bagnisk i pól nad Styrem wracając do nas po 11 latach — zwłoki dziecka naszego grodu, młodzieńca-bohatera, który życie swe poświęcił za wolność a krwią własną pieczętował granice Rzeczypospolitej.

Podporucznik szóstego pułku piechoty

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

SAD NAD ANTYCHRYSTEM

c y li

Tajemnica hotelu przy ulicy
Chmielnej.

(Ciąg dalszy).

— Panie reżyserze zbiegnij pan na dół i przeproś, że karetka została niepotrzebnie zaalarmowana.

Słotkowski skinął głową na znak, że rozumie i szybko oddalił się.

Karnicki próbował iść, kroki jego jednak były tak chwiejne, iż zdawało się, że chodzi po pokładzie statku, podczas burzy. Powoli jednak z twarzy ustępowała kredowa bledność a nogi zaczęły wreszcie trochę pewniej stać.

Trzysiński skinął na woźnego:

— Proszę przynieść palto i kapelusz pana Karnickiego.

Za chwilę Trzysiński i Karnicki schodzili ze schodów.

Na ulicy wiatr siekł im w twarz, nderzając w oczy kropkami zimnego deszczu. Pod wpływem zimna Karnicki coraz szybciej przychodził do siebie, członki jego odzyskiwały prężność.

Trzysiński wsunął mu rękę pod ramię i z ojcowską troskliwością pytał:

— Panie Ludwiku!... czy ostatnimi czasami pan pije?

— Ależ dyrektorze przez ostatnie miesiące kieliszka wódki nie widziałem.

— Więc cóż u licha tak pana podcięło?

Karnicki nie odpowiedział.

Dyrektor dobra chwilę obserwował zmęczoną, wymizerowaną twarz młodego czło-

wieka. W siwych oczach staruszka malował się niepokój i tklliwość. Zdawało się, jakby pragnął część jego trosk wziąć na siebie.

Stali na rogu Ossolińskich i Wierzbowej, gdy nagle Trzysiński udał, że wpadł na doskonały pomysł. Pociągnął swego towarzysza, udając wesołość:

— Przez pański atak naraziłem się porządnie gospodyni, spóźniłem się na obiad. Jeśli dobrze mi pan życzy i niechce, aby mnie w domu wylajano, i abym jadł odrzeczony obiad, to chodź pan ze mną do Europejskiego. Kieliszek dobrego koniaku na tę psią pogodę nie zaszkodzi.

Karnicki nie protestował. Czuł, że obok niego idzie człowiek życzliwy. Serce wezbrało mu wdzięcznością, chciał Trzysińskiemu dziękować, uściśnąć mocno staruszkę, — siły mu nie pozwoliły. W gardle coś go dusiło i dławiono, szedł posłusznie ze zwieszoną głową, ale z ochotą w duszy.

Sala hotelu Europejskiego była o tej porze pusta. Jedynie przy stole, koło bufetu, za palony był kandelabr. Kelnerzy siedzieli pochyleni nad rachunkami, z ich stołu padało od czasu do czasu jakieś głośniejsze słowo, lub brzękła metalowa marka rzucona o stół.

Usiedli w ciemnym kącie, przywołali kelnera, aby zapalił światło. Cisza, wygodne fotele, ciepło, jasne światło zaczęły przywracać obydwóm dobry humor. Karnicki dał się namówić, wypił spory kieliszek koniaku i czuł, że ciepło rozchodzi się po całym jego organizmie i równocześnie usuwa zimny niepokój.

Trzysiński zauważył wkrótce, że twarz jego towarzysza przybierała normalniejsze kolory, a oczy nie patrzyły z taką beznadziejnością i tępotą na świat. To wpawiło go w dobry humor.

— O takiego, to pana lubię panie Ludwiku... Tak pan wyglądał, gdy po raz pierwszy zapukał do mego pokoju. Pamięta pan? Zmie-

nił się pan dopiero w ostatnich tygodniach. Coś się z panem dzieje niedobrego. Tyle młodych ludzi przewinęło się przed moimi starami oczyma, a żaden nie spałał się tak przedko, jak pan, może jedynie Skierski, ale jego nerwy i mózg przeżarła morfina. Odwiedzałem go w Tworkach. Głód morfiny wykrecał ciało, jak sprężynę. Usypiali go weronalem. Nienie pomogło. Wkońcu dawali mu tyle morfiny, ile pragnął. Był obłąkany. Strasznie umierał.

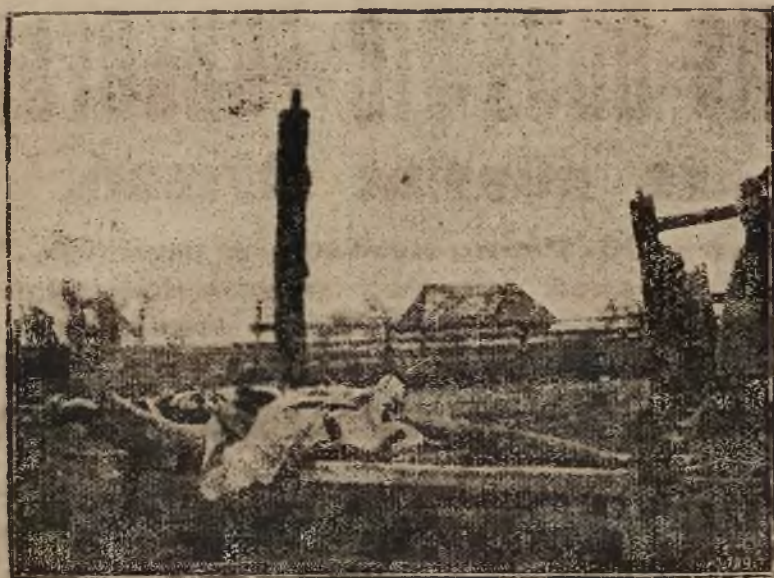
Opowiadając o śmierci Skierskiego, Trzysiński nie spuszczał oczu z twarzy młodego człowieka, jakby próbował, czy drgnięciem twarzy zdradzi się. Ale Karnicki zrozumiał aluzję. Wyczytał natarczywie pytanie w oczach staruszka. Zaprzeczył gwałtownie:

— Ależ dyrektorze, zaklinam się na ciebie ojcę, że żadnego narkotyku nie zażywam.

Trzysiński odetchnął z ulgą, potem delikatną rękę położył na żyłastej ręce sąsiada uściśnął ją lekko, jakby mu dziękował i uspokojony już mówił:

— Daruj pan, byłem niespokojny. Wierzę panu zupełnie. Jeśli nie narkotyki, to inne sprawy przechodzą po was literatach lekko. Przypominacie usposobieniem trawę, która zmiażdżona ciężkim walcem zdaje się, że lada chwila uschnie, ale wystarczy trochę rosy, czy deszczu, a rozpręży się, podnosi i rośnie dalej.

— Wybacz dyrektor, — ale porównanie nie jest trafne, — zaprzeczył Karnicki. — Ja twierdzę, że my literaci przypominamy raczej kobietę-matkę. Tworzymy i cieszymy się, że wydamy na świat piękne zdrowe dziecko, które śmiać się będzie do ludzi i słońca, a czasem czujemy, że pod sercem powstaje twór, który jeśli ujrzy światło dzienne, to nas zniszczy lub uśmierci. Nienawidzę „Sadu nad Antychrystem”. Każde dzieło upada, gdy tworzone jest pod przymusem...



Ś. p. Krzyczkowski na marach.

Legjonów ś.p. Kazimierz Krzyczkowski padł dnia 24. października 1915 r. pod Kuklami, rażony w samo serce, o godzinie 3 nad ranem, w chwili, gdy na czele batalionu dał rozkaz do kontr-ataku.

Ś.p. Kazimierz, syn inż. architektki i profesora szkoły przemysłowej, odznaczał się wybitną zdolnością, energią, szlachetnością i towarzyskim usposobieniem, kochany i ceniony przez wszystkich.

Ukończywszy szkołę realną we Lwowie, odbył jednoroczną służbę w pułku tyrolskich strzelców, gdzie otrzymał stopień kadecka.

Poświeciwszy się przemysłowi naftowemu, pracował — jako zwykły robotnik w kopalni nafty a w wolnych chwilach brał udział w horyslawskich organizacjach strzeleckich.

Z wybuchem wojny — wyszedł w pole z swoim pułkiem i wkrótce dostaje się do niewoli rosyjskiej, skąd zbiega do Lwowa, gdzie kryje się przed Moskalami a potem przed Austriakami. Po odbiciu Lwowa przez wojska austr. głasza się do komendy placu Legjonów, gdzie organizuje pierwszy transport ochotników do Legjonów.

W ciągu dwu tygodni zorganizował i wywieźli oddział 720 ludzi i 9. lipca na czele tego oddziału wyruszył do Piotrkowa, gdzie zgłosił się do 6 p. Leg. i tam otrzymał kompanię i rangę podporucznika.

Żołnierz ubóstwiający go, koledzy kochali i szanowali. Swoją zdolnością wyróżnił się wkrótce a odwagą zasłużył na trzykrotną

pochwałę. Odznaczył się w bitwie pod Kosielnówką, w czasie której rozechorował się i skąd w gorączce wywieziono go do Hulewicz.

Wracając jednak wnet do swej kompanii, wypiera z pułkiem wroga poza wieś Kukle, gdzie obejmuje komendę batalionu i tegoż dnia w czasie kontrataku ginie na czele swego batalionu z okrzykiem „naprzód”.

Padł z dłońmi, wyciągniętą do góry, po śniereci jeszcze wskazując drogę... naprzód — na wroga!

Wśród szumu drzew, przy zachodzie słońca — w debowej trumnie — wśród armat i pożaru okolicznych wiosek żegnał 6 pułk z komendantem pułk. Norwidem swego towarzysza, kładąc zwłoki do mogiły.

A na świeżej mogile, żołnierze jego świeczki w krzyż ułożywszy, zapalili je i cichą modlitwą żegnali swego komendanta.

Honorowy oddział prowadził podpor. adiutant pułku Stanisław Kochanowski, który ostatnią oddał cześć zmarłemu bohaterowi.

Dziś po 11 latach — zwłoki przybywają do rodzinnych stron, do swego miasta.

Odprowadzamy je na wieczny odpoczynek z dumą, że krew ta młoda nie zesłała na marne a wolne miasto nasze w niepodległej Polsce przyjmuje je z zapewnieniem, że po wieczne czasy strzedz będzie jego mogiły.

Cześć Bohaterowi!

— Nie można poznać twego miecznika! Skąd ci przyszły te wszystkie cudowne pomysły? Poprośtu prenumuję

„Kobietę w świecie i w d'mu”

Kwartalnie 3 zł. 90 gr.

Adm. Warszawa, Krak. Przedm. 99.

Konto P. K. O. Nr. 12 200.

51

mowała nowych robotników, tak, że nadzieja powrotu do pracy była u wyrzeczonych minimalna. Groźny pomruk poszedł od chat „chajpników”. „Wyrzucimy tamtych z kopalni, zabierzemy ich ze sobą, by nam nie odbie rali pracy” — szło po Dźwiniaczu.

I raz ruszyli. Z kijami, pałkami i kamieniami, więcej z żalu, głodu i troski, niż z chęci krwawych porachunków. Stanęli oko w oko z policją. A za murami zabudowań krył się główny prowodyr, chcąc dla innych celów wykorzystać sytuację, kierował wzburzonym i gniewnym tłumem i rzucał słowa komendy po niemiecku: „Vorwärts!”, „Nieder!”, „Grad kamieni synął się na policjantów. Perswazje, prośby i groźby nie pomogły. Trzeba było chwycić się ostatniego środka. Padły salwy, najpierw w powietrze, potem w tłum.

Gdy przybyła ze Stanisławowa komisja śledcza — cicho było w Dźwiniaczu. Tylko na polu leżały spokojne trupy, dając świadectwo kolizji z prawem.

Dzięki natychmiastowym mądrym zarządzeniom robotnicy dostali 10 proc. podwyżkę i powrócili do pracy. Spokój zapanował zupełny, a województwo pracuje, aby załagodzić to rany społeczne. Na razie nikogo nie aresztowano, chcąc doprowadzić śledztwo do końca.

J. Z.

Rozmaitości ze świata.

Wgłębinach morskich.

Znanego zoologa amerykańskiego prof. William Beebe zamierza zorganizować naukową wyprawę celem zbadania głębin morskich. Opuszcza się on osobiście na głębokość jednej mili morskiej w specjalnie zbudowanym cylindrze stalowym, którego ściany są w stanie wytworzyć dowolne ciśnienie. Oddychać będzie przy pomocy tlenu, wytwarzanego przez odpowiedni aparat, umieszczony w cylindrze, komunikować zaś będzie się z parostatkami przez telefon. Prof. Beebe poczyni na dnie morskim szereg zdjęć kinematograficznych, których eksploatacja pokryje koszty wyprawy. „Wszystko to już było... w literaturze”, jak mógłby powiedzieć Jules Verne.

Szkodzi czy pomaga?

Minister pracy Marin, wystosował do ministra spraw zagran. Brianda protest przeciw obowiązujeemu Quai d'Orsay przepisowi następującemu: „Kalektwo twarzy uniemożliwia obranie kariery dyplomaty cznej, gdyż zniekształcenie tego rodzaju może razić otoczenie”.

Minister Marin domaga się zniesienia takiego ograniczenia, ponieważ „właśnie blizny na twarzy stanowią wartość moralną przypominającą zagranicy straszne cierpienia, które przeżyła Francja.

Sposób palenia.

Po alkoholu kwestia tytoniu zaprzęta umysły higienistów amerykańskich, zastanawiających się nad szkodliwym działaniem na organizm ludzki nikotyny, będącej istotnie gwałtowną trucizną. Dym cygar zawiera dwa razy większą ilość nikotyny, aniżeli

Kto spowodował zaburzenia?

ECHA TRAGICZNYCH ZAJŚĆ W DŻWINIACZU. — ZADANIE ROBOTNIKÓW. — WYBIEG DYREKCJI. — KRWAWA ZACIEŃSKOŚĆ. — STAN DZISIEJSZY.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w styczniu.

Dopiero dziś, kiedy śledztwo w sprawie zajść dźwiniackich jest na ukończeniu, kiedy śnieg przysypał mogiły demonstrantów i przyschły rany robotników i policji, z tysiąca ust, obznajomionych z tamtejszymi stosunkami, wydobywa się pytanie „jakto było?”, „jak do tego przyszło mogło?”. Wiadoma było powszechnie rzeczą, że robotnik dźwiniacki należał do najspokojniejszych wogóle. To miejscowy prosty chłop „chajpnik”, który w poście czoła pracuje, by tylko coś do domu przynieść i z głodu nie zemrzeć. Miał być więc jakiś głębszy powód, coś musiało mocno podzielać, że ta robotnica, spokojne masy chłopskie porwały się do walki.

Wedle sprawozdań komisji śledczej, możemy poinformować, że położenie robotników w dźwiniackiej kopalni wosku „Ozokeryt”

było w ostatnich miesiącach roku minionego istotnie bardzo ciężkie. Głód dawał się wo znaki, praca była bardzo wielka a wynagrodzenie minimalne. W połowie listopada zorganizowali się więc robotnicy tamtejsi w związek zawodowy i wszczęli akcję cennikową, żądając 100 proc. podwyżki. Było to może za wiele, ale zarząd kopalni nie brał wogóle pod uwagę żądań robotniczych, tylko, wiedząc, że grozi strajk i chcąc zaskoczyć waleczących o swoje prawa, wypowiedział im pracę 24. listopada, wydalał ich tam samym z kopalni i oddając na pastwę losu.

Nie potrafiąc opisywać i tłumaczyć, że takie „kategoryczne” postąpienie mogło rozżalić do głębi spokojnych chłopów i rzucić ich w ręce agitatorów wyrotowych.

Groźne milczenie, przerywane rekowaniami — trwało. Tymczasem Dyrekcja przy-

li papierosa, zaś fajki, wbrew ogólnemu przekonaniu, aż 50 procent tego jadu. Szere- roki ogół nie wie, że sposób palenia może potęgować względnie zmniejszać ujemne wpływy nikotyny, nie należy nigdy powra- cać do zgaszonego cygara. Szkodliwość pa- pierosa polega nie tyle na akcji nikotyny, ile raczej na wehlanianiu przez płuca tlen- ku węgla, zanieczyszczającego drogi odde- chowe. Uczeń amerykańscy są zdania, że umiarkowane i powolne palenie nie wpły- wa ujemnie na organizm człowieka, ani na intelekt człowieka.

Zatargi w fabrykach sowieckich.

„Raboczaja Gazieta” ogłasza sprawo- zdanie o działalności Moskiewskiego Inspe- ktora Praey, dokument, świadczący wymo- wnie o tem, że stosunki pomiędzy robotni- czym proletariatem, a sowieckimi przed- siębiorstwami przemysłowymi zdają się od- biegać i to nawet znacznie, od ideału komu- nistycznego. W ciągu jednego bowiem roku ubiegłego zarejestrowano w Moskwie 13 806 konfliktów pomiędzy robotnikami a admi- nistracją fabryczną, przy czem ilość ta wzro- sta o półtora raza w porównaniu z poprzed- nim rokiem. W ostatnim półroczu rozpatry- wano zatargi, dotyczące z góra 400 000 ro- botników i urzędników czyli jednej trzeciej zatrudnionych w Moskiewskim okręgu „proletariatu”.

„Raboczaja Gazieta” wylicza przv te sposoby, że wskutek straszego biuro- kratyzmu, panującego we wszystkich urzę- dach sow., najmniejzy konflikt przewyżnia robotnikowi straty przeciętnej wartości 10 rubli, gdyż wzywany wielokrotnie do Inspe- ktoratu na badania, traci on masę czasu w godzinach pracy.

Herbata Riedla

Ciekawa książka.

Leopold Caro: „Mili Japończycy o Pol- sce”. — Wydawnictwo Zakładu Naro- dowego im. Ossolińskich 1926.

(Ciąg dalszy.)

Pytam więc, co to jest Europa. Mojem zdaniem jest to pojęcie zupełnie dowolne. Pol- ska twierdzi, że u jej wrót wschodnich koń- czy się Europa. Geografia pociągnęła linie znacznie dalej, wzdłuż Uralu i Kaukazu. Ale nikt nie zaprzeczy, że z większą słusznością możnaby do Europy zaliczyć najstarsze naro- dy Azji, gdyby chodziło o zaznaczenie jakichś przywilejów dla tej części świata lub o pod- kreślenie jej prawa do przewodniczenia całej kuli ziemskiej. Być może, będzie Pan innego zdania, gdy powiem, że kulturę indyjską sta- wiam na równi, jeśli nie wyżej, od greckiej i rzymskiej. Że była dawniejsza, temu nikt za- przączyć nie może. Gdy germańscy junacy polowali półnago po borach, pijąc wstrętne jakieś odwary z rogów bawolich i znając tylko niekształtne runy, narody Azji dawno miały najwspanialsze dzieła sztuki, wysoko rozwiniętą filozofię i malarstwo, rozległą i bo- gate miasta, urządzonej administracji.

Dlaczego miałoby się tak bardzo być dumnym z tego, że się jest Europejczykiem? Dlaczego miałoby się czuć solidarność, czyto z Niemcami, którzy przez cztery przeszło lata mordowali całą Europę, czy z Węgrami, którzy przy pomocy fałszywych tysiącfrankó- wek odbudować schyłkową swoją ojczyznę? Z ty- mi wszystkimi, którzy dla kwestji prestiżu wznieśli zbrodniczo najkrwawszą z wojen, a by teraz przez usta Coudenhovego czynić wyzuty małym i średnim państwom, iż „dla

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ

za miesiąc styczeń.

Upraszamy P.T. Prenumeratorów naszych, którzy nie chcą doznać przerwy w wysyłce numeru — o rychłe nadesłanie przedpłaty przekazem poczt. lub też na konto nasze w P. K. O. Nr. 140.954. —

Ogólnopolski Zjazd Delegatów Tow. Bratnich Pomocy.

(wk.) We czwartek tj. 6 bm. rozpoczął się we Lwowie ogólnopolski Zjazd delega- tów akademickich towarzystw „Bratnich Pomocy”, na który przybyli delegaci w li- czbie około 40 z całej Rzeczypospolitej pol- skiej, a w szczególności z środowisk uni- wersyteckich, jak: z Warszawy, Gdańska, Krakowa, Poznania, Wilna, Lublina i Cie- szyna.

Zadaniem zjazdu jest porozumienie w celu ujednolinitenia wydatnej pracy na niwie akcji samopomocowej dla dobra ogó- lu młodzieży akademickiej, dalej uzgodnie- nie stanowiska ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy na zewnątrz wobec star- szego społeczeństwa, a co najważniejsze, ja-

sne wytknięcie sobie celowej programowej pracy na przyszłość z oparciem się przede- wszystkim na własnych siłach, jak stwo- rzenie własnych przedsiębiorstw dochodo- wych — a przy poparciu starszego społec- zeństwa.

Zjazd otworzył w sali Unji Lubelskiej Uniwersytetu prezes Og. Pol. Zw. Br. Pom. p. Leszek Robowski, w krótkim przemó- wieniu podkreślając wagę istnienia To- warzystw samopomocowych, będących nie- jednokrotnie ostatnią ostoją najuboższej młodzieży akademickiej. Z kolei zabrał głos woj. dr. Garapich i w imieniu Rządu ży- czył przybyłym pomyślnych obrad, przy- czeni poświęcił serdeczne wspomnienie tej młodzieży akad., która w obronie Lwowa i

kwestji prestiżu”, t. j. uzasadnionej obawy u- stępowania na każdym kroku pierwszeństwa Niemcom, wahają się przed udziałem w akcji Paneuropy?

Coudenhove twierdził w przemówieniu końcowym, że Panuropa już dziś stała się w polityce świata czynnikiem decydującym i że wnet istnieć będzie także i na mapie geo- graficznej.

Zdaje mi się, że ten człowiek liczy za- nadto na głupotę powszechną.

Powiada, że zwolennicy jego będą prze- sładowani i spotwarzani. Myli się; będą tylko wyśmiani — chyba, że pod pokrywką ideolo- gji i tanich frazesów humanitarnych uprawiać będą pospolite szpiegostwo na rzecz tego pań- stwa, które chciałoby stać się ośrodkiem przy- szłej Paneuropy; wtedy bowiem będą lub ho- dzi powinni być powieszeni. Jeśli Coudenhove rozdiera szaty z powodu grozy wojny, to ta Ameryka dawno już została odkryta. Ale nie wynika stąd, abyście wszyscy musieli cią- gle siedzieć pod jednym parasolem; wówczas bowiem najbezpieczniejszy będzie chyba ten, kto siedzi w środku. Nie lepiej to, by każdy z was miał własny parasol i nim się zasłaniał w razie potrzeby?

Coudenhove fałszuje historję i fabrykuje dla idei swojej fałszywych przodków, podając za nich Bernardina de St. Pierre’), Komen-

*) Brabiemu Coudenhove, a za nim baronowi Yoshi, zdarzyła się ta pomyłka. Nie Bernardin de St. Pierre (1737—1814), autor sentymentalnych „Etudes de la Nature” i sławnej „Paul et Virginie”, ale Abbe de St. Pierre (1658—1743) jest autorem pomysłu stworzenia związku światowego między pań- stwami, z przymusowym sądem polubow- nym w razie sporu między niemi. Pomysł ten wyłuszcza trzynomowe jego dzieło p. t.: „

sky’ego, Mazziniego, Wiktora Hugo i Fryde- ryka Nietzschego. Żaden z nich atoli nie mó- wił, o ile pamiętam, o związku państw, w któ- rym mniejsze i średnie miałyby z odrzuce- niem wszelkich ambicji prestiżowych podda- wać się kierownictwu mocarstw, i w którym tylko te mocarstwa miałyby coś do gadania, a rzeczą mniejszych byłoby zatłwiać wszyst- kie sprawy na „radzie familijnej” bez udziału bezinteresownych cudzoziemców.

Prawdą jest, że aeronautyka nadzwyczaj nie zbliżyła narody i państwa, niemal uchylła przestrzeń; prawdą, że produkcja na wielką skalę jest tańsza, wymagałaby jednak dużych rozmiarów i odbytu na wielką skalę, a więc przemiany trzech czwartych Europy na kraje li zbytu wyrobów francuskich czy niemie- ckich, jak o tem również mówił Coudenhove. więc stłumienia w tych mniejszych państwach rozpoczętej samoistnej produkcji przemysł- owej; prawdą wreszcie, że przyszła wojna, jeszcze groźniejsza niż miniona, pograżałaby w ostatnią niedolę i zwycięzców i zwyciężo- nych.

(C. d. n.).

„Projet de Henri le Grand pour rendre la paix perpetuelle, eclairei par M. l’abbé de Saint Pierre” (1713—1717). Baron Yoshi przysłał mi wszystkie druki kongresowe, między którymi znajdują się trzy mowy Coudenhovego. W jednej z nich mówi on wyraźnie o Bernardynie de St. Pierre. Wi- docznie, że inicjator ruchu panuropejskie- go nie zadal sobie ani trudu przejrzenia dzieł tych autorów, na których się powolu- je, ani nawet poinformowania się o nich w pierwszym lepszym podręczniku historii li- teratury!

kresow wschodnich Rzpltej w ofierze krwi swoją poniosła.

Rektor Moraczewski imieniem Akad. Medec. Weter. witał przybyłych, zwracając uwagę na to, iż Bractwo Pomocy poza swą działalnością samopomocową są również ważną szkołą pracy społecznej i wyrobienia obywatelskiego. W imieniu komisji senackiej powitał Zjazd prof. dr. Halban, wygłaszając również wiele ciepłych słów pod adresem dotychczasowej owocnej pracy Bractwa Pomocy. W imieniu przedstawicieli młodzieży akad. przemówili prezes Centrali samopomocowej p. Szczurowski, imieniem Kola międzykorporacyjnego inż. Zawojski, a dalej uk. p. Piszczykowski.

Odczytano szereg depesz i listów gratulacyjnych, m. i. od ks. arcybiskupa Twardowskiego, od min. Staniewicza, od licznych przedstawicieli województw, jak wojew. poznańskiego Buńskiego, woj. Raczkiewicza, Soltana i w. w. i.

Po przemówieniach powitałnych wybrał skład prezydium Zjazdu, do którego weszli jako przewodniczący p. Szofer (ze Lwowa), jako zastępcy p. Godlewski (z Warszawy) i p. Frankowski (z Krakowa), jako sekr. pp. Grochnowski i Pawliszak. Następnie ukonstytuowały się komisja: administrac., regulaminowo - organizacyjna, programowa i akcja zewnętrzna, poczem przzerwano obrady a przybyli delegaci udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Dnia tego odbył się w kuchni Tow. Bractwa Pom. Stud. Politechniki wspólny obiad wśród nader serdecznego nastroju, po południu dalszy ciąg obrad.

Przez dzień wczorajszymi od wczesnego rana obradowały poszczególne komisje, przygotowując obfity materiał na drugie plenum, które odbywa się dziś w sobotę w sali Rady miejskiej w ratuszu.

DIAMENTY RÓŻY MONTANA

oto tytuł **sensacyjnej i niesłychanie zajmującej powieści**, której **druk rozpoczynamy** w odcinku naszego pisma **w przyszłym tygodniu**. — Autorem tej nowości jest tak dobrze Czytelnikom naszym znany i tak przez nich lubiany

SVEN ELVESTAD

tworca szeregu doskonałych powieści kryminalnych z słynnym detektywem Ashjernem Kragem. Kilka z tych powieści ogłosiliśmy już dawniej na łamach „Wieku Nowego“ w przekładzie Adama Stodora, który dziś przełożył dla nas tę ostatnią powieść Elvestada.

Wczoraj wieczorem przybyli goście byli obecni na przedstawieniu operetki „Księżna cyrkówka“ w teatrze Nowości, zaś dziś wieczorem w hotelu Krakowskim zakończy się Zjazd wspólnym bankietem, na który zaproszono wielu gości z pośród władz rządowych, państwowych, władz akademickich a dalej przedstawicieli młodzieży akademickiej.

kochanka kronprinza i dwóch monarchów neutralnych, miłośnica wielu książąt krwi, kochanka prezydenta ministrów Holandji, p. Van den Lindena i tylu tylu innych wysoko postawionych osobistości, które interesowały tak energicznie na jej korzyść u rządu francuskiego zarówno podczas jej procesu, jak w dniu jej egzekucji. Pozostało przypuścić, że bądź to fotografia zalążona pochodzi z ostatnich czasów przed śmiercią i przedstawia Matę - Hari starzejącą się, nie mogąc tem samem świadczyć o jej powierzchowności w dnach jej największych sukcesów, które wypadły u miejscowi grubo przed wojną. Bądź też może uroda nie jest nieodzownem akcesoryum nowoczesnej kurtyzany i w pewnych wypadkach zastępuje ją z powodzeniem jakiś szczególny „charme“ czy pieprzyk, których co prawda trudno dopatrzeć się na zalążonej fotografii.

Sprawa pochwylenia jakiegokolwiek realnych i wystarczających poszlak przeciw tej tajemniczej kobiecie przedstawiała się dla kontr - wywiadu francuskiego tem trudniej, że nie ustające nawet w ostatnich latach konkiety erótycznie wytwarzały dokoła niej rodzaj nieprzeniknionego, chroniącego ją muru. Wystarczy wspomnieć, że za bytności swej we Francji w r. 1915, obarczona niewątpliwą misją szpiegowską na rzecz Niemiec, była ona w tym samym czasie kochanką ni mniej ni więcej jak jednego z francuskich ministrów wojny, oraz

Z za kulis szpiegostwa. Mata Hari — kochanka królów.

Dokola niewielu tylko postaci dziejów nowożytnych zdołało się już wytworzyć tyle najrozmaitszych legend, co dokola tajemniczej postaci głośnej szpiegini niemieckiej, Maty - Hari, rozstrzelanej z wyroku sądu wojennego w Paryżu 14 października 1917 r.

Właściwe nazwisko tej jedynej w swoim rodzaju „gwiazdy“ brzmiało Malgorzata Zelle (Mata - Hari jest pseudonimem). Z pochodzenia była Holenderką.

Liczbę żołnierzy francuskich, jaka przez ciąg wojny poniosła śmierć z jej winy obliczają na jedną dywizję! Ponadto dzięki dostarczonym przez nią „informacjom“ siedmnaście krajników aljańskich, przewożących na swych pokładach transporty wojsk, poszło na dno, storpedowane przez niemieckie łodzie podwodne. Szkody, jakie wyrządziła ta straszliwa kobieta samej tylko Francji przedstawiają się zgola fantastycznie.

I pomimo wszystko, pomimo iż kontrwywiad francuski nie spuszczał jej nigdy z oka, pomimo iż przez większą część wojny operowała ona właśnie na terytorjum francuskim, długi czas było fizyczną niemożliwością wytoczyć przeciwko tej kobiecie jakiegokolwiek realne dowody świadczące o jej winie.

Jak się okazało później była ona agentką Tiergartenu już począwszy od roku 1914 (pomimo wielokrotnych kategorięnych zaprzeczeń władz niemieckich), figurując w jego spiskach pod znakiem „H. 21“. Jak wiadomo tylko agenci przedwojenni korzystali jako z odznaki z litery H., opatrzonej kolejnym numerem. Agenci z czasów wojny, pracujący na terytorjum Francji, używali jako odznaki liter A. F., opatrzonej cyfrą kolejną (A. — Antwerpja, F. — Francja; spieniacz podwładny centrali w Antwerpji, spieniacz na terytorjum francuskim).

O diabolicznej urodzie Maty - Hari i galerii jej ukoronowanych kochanków złożyły się już we Francji całe legendy. Jak usiłują dowiedzieć ostatnie rewelacje, rzekoma uroda Maty - Hari miała przedstawiać się bardzo względnie. Na odpowiedzialność kontr - wywiadu francuskiego zamieszczamy poniżej fotografie Maty - Hari pochodzące z biura t. zw. służby antropometrycznej, a więc zarówno oficjalne, jak wiarygodne. Patrząc na przedstawioną na nich podobiznę starszej, otyłej kobiety trudno w istocie wyobrazić sobie, że jest to istota owa słynna z piękności Mata - Hari.



Fotografia Maty Hari pochodząca z biura antropometrycznego, stojąca w jasnej sprzeczności z legendą o uderzającej urodzie tej szpiegini kurtyzany

NAJLEPSZA
DOMIESZKA DO KAWY
1816
FERD. BOHM & CO
S. A. WŁOCŁAWEK

CYKORIA BOHMA
SEYNIE JUŻ III LAT
JAKO NAJLEPSZA
DOMIESZKA DO KAWY

Jednego z najwyższych dostojników ministerstwa spraw zagranicznych Francji, nie podejrzewających oczywiście bynajmniej właściwej roli swej przedsiębiorczej metresy.

Inwigilowanie kobiety posiadającej tak intymne stosunki w sferach rządzących i dostarczenie materiału, na zasadzie które-

go można przeprowadzić natychmiastowe aresztowanie, nie prowokując jednocześnie dyplomatycznego skandalu, było zadaniem trudnym i nader delikatnym.

Było to niewątpliwie jedno z najmisterniejszych arcydzieł wytrwałości i finezji, jakim może się poszczycić kontr - wywiad francuski.

Nowa afera w monopolu tytoniowym.

Miliony dinarów na przekupstwo urzędników.

(c) Wielkie zainteresowanie budzi obecnie w Warszawie sprawa wielkiego nadużycia, wyk ytego ostatnio w dyrekcji Monopola tytoniowego. Chodzi o przekupstwa, których dopuścić się miał niejaki Łukasik wśród urzędników tej dyrekcji.

Jak Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, Łukasik otrzymał od zarządu monopolu tytoniowego jugosłowiańskiego

2,600 000 dinarów na conto przyrzeczonych 5,000 000 za przeprowadzenie transacji za kupu tytoniu przez polską dyrekcję monopolu. Pieniądze te miały być użyte na przekupienie polskich urzędników.

Sprawę tę skierowało ministerstwo skarbu do prokuratora Sądu okręgowego w Warszawie.

Plan polskiej mobilizacji ogłoszony w Nowym Jorku.

Potworna Kaczka dziennikarska.

LONDYN, 30. 12. Z Nowego Jorku telegrafują do „British United Press”:

Ogłoszone tu w pismach amerykańskich tajne plany mobilizacyjne Polaków, obejmujące armię, złożoną z 44.178 oficerów i 1.242 tysięcy żołnierzy, wywołały jako rewelację znaczną sensację. Wymienione plany są przedstawione w raporcie tajnym, noszącym datę pierwszego listopada 1926 r., który generał „Piakoff” (zapewne Piskor) przedłożył marszałkowi Piłsudskiemu. Zgodnie z raportem efektywny stan sił lotniczych w czasie wojny wynosi 810 aeroplanów z obsługą składającą się z 1620 oficerów i 81 000 żołnierzy. Obecna ilość wojskowych aparatów lotniczych wynosi 450 z odpowiednią obsługą. Plan mobilizacyjny wskazuje, iż bardzo wybitną rolę

odegrać mają współczesne tanki; przewidzianych jest 50 kompanii pancernych maszyn, przeznaczonych do ataku. Będą one rozporządzały 540 maszynami i 180 maszynami francuskiego typu wojskowego.

Przewidziano, iż w razie konfliktu dzieł specjalnych jednostek wojskowych, wyszkolonych w użyciu gazów, zostanie wysłanych jako pierwsze na front. Mają one współdziałać z awangardami kawalerji i piechoty. Na stopie wojennej siły artylerji wynosić mają: 4.944 działła przy 12.486 oficerach i 291.000 artylerzystów. Efektywny stan piechoty ma wynosić 829.440 żołnierzy, 25.632 oficerów, 17.280 karabinów maszynowych, siły kawalerji wynoszą 114 000 żołnierzy, 4 440 oficerów, 16 020 karabinów maszynowych i 144.000 karabinów.

Ministrowie na ławie oskarżonych.

PROCES, KTÓRY CIAGNIE SIĘ DRUGI ROK I TRWAĆ MOŻE PIĘĆ LAT. — KRYTYKA DZIAŁALNOŚCI SĄDÓW KARNYCH W AMERYCE. — PRZESTĘPCZOŚĆ ZASTRASZAJĄCA W AMERYCE ODNIĘĆ TRZEBA DO TEJ DZIAŁALNOŚCI.

(f) Dnia 3 bm. wznowiono w Waszyngtonie w drugiej instancji proces przeciw byłemu ministrowi amerykańskiemu panu Fallowi. Rozprawa toczy się przed sądem przysięgłych. Na ławie oskarżonych siedzi jeszcze magnat naftowy Doheny. Były minister Fallow oskarżony jest o to, że dał się przekupić sumą 100.000 dolarów i źródła na-

ftowe, potrzebne dla marynarki wojennej, doprowadził do zbiorników prywatnego Towarzystwa naftowego pana Doheny.

Równocześnie rozpoczął się w Nowym Jorku proces przeciw b. ministrowi sprawiedliwości panu Daugherty i byłemu kierownikowi i zarządcy nieprzyjacielskich skonfiskowanych depozytów Millerowi. O-

skarżeni są oni o przekupstwo na szkodę państwa znieśli konfiskatę na 7 milj. dol. przyczem dowiedziono im, że wzięli łapówkę w kwocie 500.000 dol.

Prasa amerykańska, omawia z racji tych skandalicznych procesów oplakane stosunki, jakie panują w amerykańskim sądownictwie karnem. Sprawy ciągną się nieraz przez kilka lat. Sądy przysięgłych nie spełniają swe zadanie. Jednomyslność wyroku sędziów przysięgłych warunkuje zasadzenie. Więc zdarza się tak, że gdy dwu sędziów na dziesięciu powie, że nie winien zbrodniarz, sądy puszczają go wolno. Pomawia się sędziów o stronniczość. Protekcja i wpływy paraliżują rzetelny wymiar sprawiedliwości.

Kto ma pieniądze i protekcję, może odwlec definitywną rozprawę, prowadząc proces przez niezliczone instancje. Są w Ameryce specjaliści adwokaci do takich przewlekłych procesów, które trwają 5 i 10 lat, a oskarżeni są za kaucją na wolnej stopie.

Następstwem tych stosunków w sądownictwie karnem jest potwornie rozrastająca się zbrodnicość. Przybrała ona w wielkich metropoljach amerykańskich, jak Nowy Jork, Waszyngton, Chicago itd. takie rozmiary, że mnożą się w nieskończoność mordy, rabunkowe, włamania, oszustwa, szantaże wszelkich kategorii, złodziejstwa, uprowadzenia w celach wymuszenia i inne zbrodnie. Transporty pieniężne musi się tam przeprowadzać w wozach pancernych, konwojowanych przez uzbrojonych ludzi. Przekupstwa, dochodzące do zawrotnych sum, mają na sumieniu urzędnicy, pozwalający sprzedawać jako whisky preparat, sporządzony z denaturowanego spirytusu. Ludzie się trują masowo tą wódką — ich to nie wzrusza. Dzielnice bankowe w San Francisco, w Chicago i w Nowym Jorku wyglądają jak zalogi wojenne. Zielone, czerwone i szaro - niebieskie wozy pancerne z uzbrojonymi od stóp do głów ludźmi, pędzą tutaj ulicami. W bankach każdy urzędnik nosi przy sobie broń, nawet stenotypistki są uzbrojone. Elektryczne dzwonki alarmowe i rozmaite, najwymyślniejsze urządzenia przeciw włamywaczom i niespodziewanym złodziejom nie pomagają tam wiele. Amerykański „kasiarz” waży się na najryzykowniejsze wyprawy. Przyłapią go? Zaaresztują? Potrafi się uwolnić przy pomocy wpływowych przyjaciół.

Taki to potwór podgryza życie Ameryki.

Program radjokoncertów na obałę dnia 8. stycznia 1927.

Warszawa 400. — 17.15. Koncert popołudniowy. — 22.20. Muzyka taneczna, retransmisja z cukierkami „Wielka ziemiańska”. — Budapest 55.6. — 19.—. Muzyka lekka i taneczna. Retransmisja z król. węg. opery. — Wiedeń 517.2. — 19.45. Retransmisja jazzbandu z hotelu Bristol. Operetka „Boccaccio”. — Bruksela 508.5. — 21.15. Pogadanka. — Berlin 483.9. — 20.30. Berliński szlager. 8 utworów Hirscha. — Stockholm 454.5. — 19.45. Kabaret. — Brno 441.2. — 20.—. „Eugeniusz Onegin”. Czajkowski. — Frankfurt 428.6. — 20.15. „Święte źródło” Legenda w trzech aktach. — Hamburg 394.7. — 20.—. Koncert orkiestry policyjnej w Hamburgu. — Lipsk 365.8. — 20.15. Różne niedoręczności. Muzyka, odczyty i soliści.

35

Radjosluchacze!

Każdy, kto chce mieć tani odbiornik, chce przynosić swój aparat z jednej miejscowości do drugiej, chce go zabierać z sobą na wycieczki, winien pamiętać, że do tych celów najodpowiedniejsze są lampki dwusiatkowe PHILIPS MINI WATT A 1-1, A 2-1, A 3-1 i A 4-1. Żadacie prospektów PHILIPSA od Waszych dostawców a znajdziecie w nich wskazówki co do sposobu użycia i dokładne dane techniczne

LYA de PUTTI

święci w kinoteatrach „Karni” i „Mar siena” wielkie tryumfy.

Sromotna klęska „króla defektywów”.

Musiał wypić butelkę wódki, ćwierć litra oleju rycynowego i — stracił spodnie.

Na cały Pruszków z czołową słynnością niepospolitych zdolności śledczych p. Marjan Kosiek, tytułujący się „królem defektywów”.

Jest to zaiste, nieprzeciętny detektyw. Jeśli komu ucieknie żona, albo psa ukradną, to niema innej rady — jak w dym należy biec do Koska.

Tak też postąpił obywatel Żukowa, p. Michał Kaczmarek, który podejrzewał swą narzeczoną, Anielcię o zdradę.

Detektyw ogromnie się przejął nową misją. Po przestudiowaniu kilku poważnych autołów doszedł do wniosku, że przede wszystkim należy pozyskać względy panny Anieli, uspokoić jej czułość i wreszcie zdemaskować.

Zaznaczyć wypada, że obawy pana Michała Kaczmarka były zupełnie słuszne, bowiem jego ukochana flirtowała zapamiętale z miodym warszawiakiem, p. Karolem Kopką (Twarda 36).

Zbyt jednak obcesowo detektyw wziął się do rzeczy i wpadł w zasadzkę. Panna

Anielcia naznaczyła mu spotkanie w cukierni Serkowskiej na Nowym Świecie, następnie zaproponowała przejazd taksówką za rogatki gródeckie.

W umówionym miejscu na szosie czekał kryty samochód z panem Karolem i jeszcze dwoma kawałkami.

Detektywa wyciągnięto z taksówki i zmuszono do wypicia butelki alembiku. Następnie sła wiano mu do gardła ćwierć litra oleju rycynowego.

— Anielciu, rozszedź się schować do taksówki — rzekł pan Karol — poczem z pomocą przyjaciela ściągnął z detektywa spodnie i... całe towarzystwo (prócz Marjana), odjechało dwoma samochodami ku Warszawie.

Do 1-go kompaniarzatu przyprowadzono z ulicy pijanego młodzieńca. Był rozneglizowany od dołu, zziębnięty i skarżył się na dolegliwości żołądkowe.

Po wytrzeźwieniu wrócił w pożyczonych spodniach do Pruszkowa.

Krwawa tragedia miłosna w koszarach.

Ustalenie identyczności zastrzelonej kobiety. — Zabójca jej umarł

Jak już donosiliśmy, niedługo przed rozpoczęciem się w koszarach Bema w Krakowie straszna tragedia miłosna, której ofiarą padł 22-letni Stanisław Jaskółka, kapral o az jego znał ma Dora W. W toku dochodzeń, prowadzonych przez organa policyjne i wojskowe, ustalono, że tragicznie zmarła nazywała się Dora Widerska, liczyła lat 23 i pochodziła ze Somnika, w pow. miechowskim.

Z początkiem grudnia ub. r. mieszkała w Krakowie przy ul. Pobrzej 10 i szukała zajęcia. Pracy nie otrzymała, to też policja odstawiła ją do mieszkania przynależności w miechowskim. Po kilku dniach Widerska wróciła do Krakowa i tu poznała się z Jaskółką.

W wigilię katastrofy wieczór przyszedł oboje do koszar, weszli do magazynów i zamknęli się od wewnątrz na klucz i za suw. Następnego dnia rano Jaskółka wyszedł na chwilę po kawę i wrócił do magazynu, zamknął się tam i w godzinach popołudniowych zabił Widerską, poczem sam strzelił do siebie z rewolwera.

Gdy na miejsce wypadku przybyła komisja, Jaskółka leżał już w agonii, a o koło północy zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Stwierdzono, że kula rewolwerowa naruszyła mózg, wskutek czego nastąpiło przekrwienie, a w następstwie śmierć.

Jaskółka służył w wojsku 3 lata i czekał na ustalenie go w armii.

Bohaterstwo 13-letniego chłopaka

Zmusił do ucieczki 3 napastników.

(b) Rzadki wypadek bohaterstwa wydarzył się niedawno we Francji. W mieście Toure pozostał w domu mały 13-letni chłopak Kleber Nollat, ponieważ rodzice musieli nagle wyjść. Niebawem drzwi mieszkania otworzyły się i wszedł jakiś człowiek z wyraźną miną bandyty, który krzyknął do chłopca:

— Oddaj pieniądze!

— Zaraz dam — odparł chłopak i poszedł do drugiego pokoju, skąd wyszedł

z rewolwerem, wymierzonym przeciw bandycie.

Bandyta, widząc, że nie przelewnie uciekł z mieszkania. Chłopak zaryglował drzwi i położył koło siebie rewolwer. W dzieć minut potem wyleciała w oknie szybka i ukazała się ręka, uzbrojona w łask. Chłopak strzelił w rękę. Usłyszał jęk. Kiedy otworzył drzwi, ujrzał trzech uciekających mężczyzn.

Likwidacja małątków obywateli polskich w Besarabii.

Rumuński „Monitorul Oficial” ogłasza rozporządzenie Rady ministrów o powołaniu komisji dla rozpatrzenia sprawy likwidacji praw i pretensji obywateli polskich z tytułu wywieszonych lub skonfiskowanych majątków ziemskich w Besarabii.

Rada ministrów przekazała sprawę obliczenia wartości ziem specjalnej komisji, wyłonionej z ministrów: skarbu, rolnictwa i spraw zagranicznych z udziałem delegatów polskich. Komisja ta rozpatruje pretensje poszczególnych osób i określa ceny.

Wobec szerzącej się gwałtowne epidemii grypy pamiętajcie, że

Biomalz

dietetyczny preparat odżywczy, specyficznie wzmacniający konstytucję, podnosi odporność przeciw infekcjom.

wzmocnia organizm podczas choroby i rekonwalescencji, chroni przed komplikacjami i zacięciem dróg oddechowych. Dostępny w aptekach i drogeriach.

Plotki

z racji podróży Królewicza angielskiego.

(a) Książę Walji, na tę cała tronu angielskiego, wyjechał tymi dniami do Madrytu i zwiedzić ma także inne miasta Hiszpanji. Z racji tej podróży, niektóre dzienniki londyńskie snują kombinacje o małżeństwie księcia Walji z infantką Beatrycą, a starszą córką króla hiszpańskiego. Z waryjantów źródeł pochodzących mają wiadomości, że układ taki wprawdzie jeszcze nie istnieje, jednak na pewno twierdzić można, że związek ten przysiędzie do skutku.

Książę Walji będzie z pewnością w Madrycie i zamieszka w hotelu ze swoją świtą.

Szarawary zniesione w Turcji!

Mundury i kaski niemieckie dla policji.

(b) Zarząd miasta Adana w Turcji wydał rozporządzenie, wzbraniające krawcom szarawarów, które nosiły prawie wyłącznie aż do dzisiaj kobiety tureckie. Zabronione jest również noшение szpiczastych pantofli na wysokich obcasach. Policja turecka w Konstantynopolu otrzymała mundury i kaski niemieckie.

Uderzenia krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczerzenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność, mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody górskiej „Franciszka-Józefa”. Ścisłe dane naukowe potwierdzają, że woda Franciszka-Józefa w wypadkach zaparcia przy tych chorobach, daje najlepsze rezultaty. Żądać w apt. i drog. 19

Mord i samobójstwo przy ulicy Mickiewicza.



**Józef Maksymowicz
i Florentyna Kotylakówna.**

(d.). Jak wiadomo, ubiegłego poniedziałku w budynku towarzystwa „Skaja” przy ulicy Mickiewicza 23-letni Józef Maksymowicz, pomocnik handlowy firmy Halskiego, zastrzelił Florentynę Kotylakównę, poczem w celu samobójczym oddał jeden strzał do siebie.

Powyższa fotografia przedstawia obie osoby tej tragedji. Oboje oni na sześć godzin przed strzałami fotografowali się „a la minute” u jednego z fotografów.

Stan zdrowia Maksymowicza, polepsza się. Po wyzdrowieniu będzie on odstawiony do więzienia przy ulicy Batoro, gdyż będzie odpowiadał za zamordowanie Kotylakówny. Pogrzeb zaś Kotylakówny odbył się we czwartek w południe przy słabym zainteresowaniu się ciekawych. Pochowano ją na Janowskim cmentarzu.

Pizesło 100 praktycznych przepisów przygotowania nieoświeconych i smacznych potraw o powied ich do pod n a na śniadania i kolacje i dopełnienia menu obiadowego

D. t.

„PRZYSTAWKI GORĄCE”

Cena 1 zł. 50 gr.

Do nabycia we wszystkich kawiarniach, oraz w kawiarniach kolejowych T. w. „Ruch”.
Wysyłamy tylko po nadesłaniu należności oraz kosztów porta i opakowania w kwocie 40 gr.
Tow. Wydawnicze „BLUSZCZ”. Warszawa, Plac Zamkowy 99, Kom. P. K. O. Warszawa Nr. 12 58

Od dawna oczekiwane arcydzieło i mowa

10520

Władczyni Libanu

podług powieści Piotra Benoit. — W roli głównej Arlette Marchand i Andrzej Petrowski w Kinoteatrze LEW.

Szaleniec oblegany przez 12 godzin

Atak gazowy i samobójstwo.

(b) W małej, ciasnej uliczce Simon-Lefranc w Paryżu rozegrała się scena, która trwała przez 12 godzin. W mieszkaniu swoim zamknął się robotnik Rambaud, który dostał ałakul i zabiwszy na ulicy jednego z przechodniów, obwarował się w domu z rewolwerem w ręce. Kiedy do mieszkania jego zapukała policja, szaleniec odpowiedział strzałem rewolwerowym. Policja ustawiła straż i czwała nad szalencem przez całą noc. W końcu nad ranem postanowiono ubezwzględnić warjata przy pomocy gazu.

W tym celu srowadzono odpowiednio narzędzia, ustawiono staławy pancerz pod drzwiami i mieszkania szalencia i wywierciwszy dziurę w drzwiach, wpuszczono go wnętrza gaz. Policjanci z rewolwerami w ręce czuwali ze wszystkich stron. Szaleniec motal się przez czas jakiś po pokoju, ale widząc, że opór jest daremny, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie z rewolweru.

Atakowi gazowemu na szalencia przyparowało się 200 osób, które stały na ulicy i w oknach sąsiednich kamienic

Szantażysta uwikłany w sieć własną.

WYKRYCIE SZANTAŻU. — KAMPANIA PRZECIW PRZEMYSŁOWCOWI HIMMELSBACHOWI. — ZA 7.000 ZŁOŻYŁ FAŁSZYWE ZEZNANIE POD PRZYSIĘGĄ. SZANTAŻYSTA I JEGO SPÓLNIK ZOSTALI ARESZTOWANI.

(c) Policja berlińska aresztowała onegdaj niejakiego Breslauera, który za sumę 7.000 mrk. złożył zaprzysiężone zeznanie, że znany przemysławiec dr. Herman Himmelsbach najął go w swoim czasie, aby zamordował Fehrenbacha, redaktora łachowej gazety berlińskiej „Der Holzmarkt”.

Redaktor Fehrenbach prowadzi od szeregu lat kampanję przeciw Himmelsbachowi, zarzucając mu, że w czasie, kiedy Francuzi zajęli tereny południowe, on potrafił pozyskać ich sobie i pod ich osłoną korzystając z nieszczęsnego położenia kraju, przeprowadził tajemne z nimi umowy co do wyrebu w lasach państwowych na terenach zajętych.

Kampania w gazecie „Holzmarkt” zrujnowała firmę Himmelsbach. Władze Prus, Bawarii i Hesji przeprowadziły bojkot tej firmy, wyłączając ją od dostaw drzewnych i szyskanując na każdym kroku. Firma zmuszona była wydać przeszło 1000 robotników i 200 urzędników, a obecnie zanosi się na to, że będzie zmuszona przeprowadzić dalsze redukcje, jeśli Zarząd państwowych domen i lasów nie znieśnie zakazu wywozu odnośnie do firmy Himmelsbach. Firma Himmelsbach zaskarżyła jeszcze za poprzedniego rządu redaktora Fehrenbacha. Lecz sąd uwolnił Fehrenbacha od odpowiedzialności, pomimo, że ten nie złożył dowodu prawdy. Firma Himmelsbach zgłosiła

sprzeciw. Nie doszło jednak do powtórnej rozprawy, gdyż przyszła potem amnestja Hindenburga. Wtedy Himmelsbach zaskarżył Fehrenbacha w drodze cywilnej, żądając zaprzestania kampanji i odwołania zarzutów, oraz odszkodowania za poniesione straty.

W tym procesie redaktor Fehrenbach został zasądzony.

Przed pół rokiem zjawił się w redakcji „Der Holzmarkt” Breslauer i opowiedział redaktorowi Fehrenbachowi, że Himmelsbach najął go, aby zamordował Fehrenbacha.

Fehrenbach zapłacił za tę wiadomość 7000 mk. Breslauerowi i nie badając prawdziwości tego zeznania, oddał sprawę prokuratorji.

Prokuratorja oczywiście zarządziła śledztwo karne przeciw Himmelsbachowi; lecz wnet już musiała je zastanowić, bo okazało się, że oskarżenie jest bezpodstawne.

Teraz Himmelsbach wniósł skargę o oszczerstwo, a berlińska policja kryminalna zaaresztowała równocześnie Breslauera.

Breslauer działał do spółki z drugim jeszcze osobnikiem. Nazywa się on Schneider. Aresztowano później i tego drugiego.

Przyznali się już oni do tego, że ich zaprzysiężone zeznania oddane Fehrenbachowi są fałszywe i że otrzymali za nie od Fehrenbacha 7000 mrk.

Samobójstwo filantropa.

NIE MOGŁ PRZEŻYĆ ŚMIERCI PRZYJACIELA I POSZEDŁ ZA JEGO PRZYKŁADEM.

(f) Z Budapesztu donoszą pod datą 3 bm. Wczoraj popoł. o godz. 4 rzucił się z okna czwartego piętra izraelskiego tutejszego szpitala Ludwik Vertes i poniósł śmierć na miejscu.

Ludwik Vertes liczył lat 60 i był żonaty. Pochodził z bogatszej rodziny znanych na Węgrzech przemysławców. Przed laty dwudziestu usunął się od interesów i poświęcił się wyłącznie filantropji, do której zawsze miał wielki poціąg. Długoletnia przyjaźń wiązała go z niedawno zmarłym profesorem uniwersytetu budapeszteńskiego prof. dr. Benediktem. Prof. Benedikt był naczelnym lekarzem izr. szpitala w Budapeszcie. Wpłynął on na Vertesa, aby przy-

jął posadę dyrektora szpitala w dziale administracyjnym. Vertes przeniósł się tam i od szeregu lat spełniał przyjęte na siebie obowiązki, nie biorąc żadnej pensji. Owszem, z własnych funduszków wspierał chorych i zaprowadził swoim kosztem w szpitalu mnóstwo ulepszeń. W testamencie, który sporządził, przed rokiem, zapisał temu szpitalowi znaczną część swego majątku.

Przed niedawnym czasem popełnił prof. dr. Benedikt samobójstwo, otruwając się wronalem. Cierpiąc na nerwy i nie chcąc dłużej się męczyć.

Od tragicznej śmierci przyjaciela, Ludwik Vertes stał się w sobie zamknięty i zdradzał ogromne zdenerwowanie. Znał na-

mówiła go, aby wyjechali na południe. Spakowane kufry. Wieczorem, dnia tego, w którym wydarzyła się katastrofa, miano wyjechać. Wrażenie, wywołane tem samolotem, jest ogromne, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej w Budapeszcie.

NADESŁANE.

Blednice niedokrwiistość u uwa. działa w maciejaco, od yw. czo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalesc. **Poiseraivallo** **Mra Krzysztoforskiego** Wino chinowo-żelaziste na malacze hiszpańskie. Do nab. ca. we wszystkich aptekach i drogeriach. — Cena za fl. 425 zł. 24. We własnym interesie żądamy wyraźnie Poiseraivallo Mra Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mra Krzysztoforskiego, Tarnów

ZAWIADOMIENIE.
SKŁAD KAWY „MEWA“ Lwów, Rieźnicka 18
zawiad ma uprzejmie, że zaprowadził z dniem dzisiejszym dla wygody PT. Publiczności sprzedaż kawy znanych z dobroci i ulubionych przez dotychczasową PT. Klientów gatunków kawy i herb ty prócz swego sklepu w następujących miejscach sprzedaży:
Lejonów 19.
Pl. Smolki 4.
Zółtowska 12.
Kętrzyńskiego 19.
Przecławie 23.
Łyczakowska 48
Wszystkie miejsca sprzedaży w dają kuponów na zniżkę do kawy 49

Wystawa gołębi w Lwowie.

(d.). Niedawno założone we Lwowie drugie Towarzystwo hodowców gołębi rasowych obecnie urządziło wystawę i czterodniowy targ gołębi. W sali Towarzystwa Gospodarskiego przy ulicy Kopernika 1.20. wystawiono ponad 300 eksponatów. Są to gołębie nie tylko ze Lwowa, ale prawie z całej Polski, a między tymi piękne i cenne gołębie pocztowe. Spotyka się więc tam różne odmiany, a więc rysie polskie, kaliny polskie, garlache holenderskie, angielskie i pomorskie, skowronki koburskie, pawiały, srebniki, krakusy, gile krymki, turkoty, peruki, dragony, indyjskie, gancle, maściuchy, blondynki, szeki itd.

Nadto bardzo zajmującym jest dział gołębi pocztowych, z pośród których powszechna uwaga zwraca na eksponaty G. Tułackiego z Debicy, Stanisława Bicza z Gródka Jagiellońskiego, Karola Łykowskiego i Wład. Chwałki ze Lwowa oraz J. Kalinowskiego z Warszawy.

Otwarcie tej wystawy odbyło się we czwartek. Pierwszy przemówił dyrektor m.azurkiewicz, a po nim przemawiał protektor wystawy Józef Victorini, inspektor Tow. Gospodarskiego, skreślając wagę i cel hodowania gołębi.

Wystawa otwarta jest przez cały dzień. Zwiedzają ją bardzo wiele osób, co też świadczy o wielkim zainteresowaniu ze strony mieszkańców Lwowa.

Strzały na folwarku.
Lwowski restaurator w opresji.

(d.). We Lwowie ma swoją restaurację w Ryńku niejaki Leon Charak. On to przed kilku laty wziął w dzierżawę folwark w Żukowie koło Złoczowa. Do pomocy zaś w gospodarstwie przyjął swego brata Salomona Charaka. Tymczasem Salomon, sprawa- dziwszy się do Żukowa, począł tam rządzić się, jak gdyby był właścicielem folwarku, a brat jego, Leon, nie miał żadnego głosu. Skutkiem tego między braćmi doszło do sejsji, a nawet procesów, w czasie których Salomon czynił różne doniesienia na Leona.

Ostatecznie restaurator Leon postanowił już raz skończyć ze swoim bratem i wydał służbie na folwarku polecenie, by nie stosowała się do rozkazów Salomona. Omgdaj właśnie wskutek tego przyszło do strzelaniny z rewolweru. Oto Salomon Charak zażądał od rządy Rubla, aby udzielił mu konie do jazdy. Ten jednak odmówił jego żądaniu, a wówczas Kisiel Charak, syn Salomona, dwukrotnie strzelił z rewolweru do Rubla. Strzały jednak chybiły. Następnie 4 strzały niecelne oddał do Leona Charaka, a wreszcie postrzelił zajętego na folwarku Salomona Emerlinga, którego przywieziono do szpitala we Lwowie, gdzie też poddano go operacji.

Sprawa ta zajęła się powiatowa komenda policji w Złoczowie.

O konsolidację ruchu lokatorskiego w Polsce.
Komisja zjednoczenia organizacji lokatorskich i sublokatorskich w Polsce uzgodniła już wspólny memoriał i w imieniu wszystkich organizacji lokatorskich złożyła go wicepremierowi Bartłowi. Oprócz tego komisja zjednoczenia rozesłała do wszystkich organizacji lokatorskich w Polsce kółnik, wzywający je do rozpoczęcia akcji na rzecz zawartych w memoriale postulatów. Zjednoczenie przestrzega przed wyłapieniami poszczególnych organizacji lokatorskich, które na własną rękę zaczęły prowadzić wobec rządu nieskoordynowaną akcję.

Nowy wynalazek w dziedzinie gaszenia pożarów.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).
Wiedeń, w styczniu.

Niedawno temu odbyła się tutaj w obecności przedstawicieli władz, przemysłu i prasy sensacyjny na próbę gaszenia pożaru za pomocą świeżo skonstruowanego wynalazku. Na polach pod Wiedniem podano wielki tank benzynowy, który w kilku minutach stanął w płomieniach. Olbrzymie słupy dymu zaciemniły horyzont, wytwarzając tak silne gorąco, że obecni musieli cofnąć się o kilka kroków w tył.

W chwili, w której pożar doszedł do punktu kulminacyjnego, puszczone w ruch nowy aparat, który w przeciągu 20 sekund ogień ugasił. Tajemnica wynalazku polega na wyrzucaniu z wielką siłą bezwodnika węglowego w formie śniegu o temperaturze poniżej — 79° C, który, rozrzedzając tlen w powietrzu, przechodzi natychmiast ze stanu stałego w stan gazowy i gasi temsamem bezzwłocznie ogień, chociażby największy.

Aparat ten, zwany „Polar-Total“, został opatentowany we wszystkich krajach kulturalnych, a obecnie jest w toku akcja mająca na celu założenie fabryki takich aparatów także i w Polsce, a to celem zupełnego uniezależnienia się od importu z zagranicy, tembardziej, że w kraju posiadamy wszelkie, potrzebne do tej fabrykacji surowce, zarówno metalowe, jak też i chemiczne.

Przy próbie powyższej był również obecny referent handlowy tuż, zego poselstwa polskiego, konsul Neuman, ze względu na wielkie znaczenie tego wynalazku dla naszego kraju.

MIECZYSLAW LISOWSKI.

Zakup złota.
WARSZAWA, 7 stycznia. (AW.) W ostatnich dniach grudnia Bank Polski zakupił za pośrednictwem Banku Angielskiego złota za 2 i pół milj. zł. parytetów. Zakupione złoto stanowi 50 sztab, każda waży 1000 gr.

BILANS BANKU POLSKIEGO.
Warszawa, 7 stycznia. (AW.) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia wykazuje wzrost zapasu złota o 2.6 milj. zł. parytetowych, tak, iż ogólna suma zapasów złotego kruszcu w dniu 1 stycznia wynosiła 138.8 milj. zł. Zapas walut i dewiz wzrósł o 7.2 milj. zł. brutto, do sumy 164.9 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 14.1 milj. zł. do sumy 131.3 milj. zł. Obieg banknotów zwiększył się o 36 milj. do sumy 592.6 milj. złotych.

KANDYDACI NA PREZESA KOMISJI ANKIETOWEJ.
Warszawa, 7 stycznia. (AW.) Proponowany przez rząd na prezesa komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji prof. Hauswald ze Lwowa nie przyjął tego stanowiska. Wobec tego w kołach rządowych za najpoważniejszych kandydatów uważają pp. b. ministra Gliwicę i prof. Politechnikę lwowskiej Rotterta.

Obłęd religijny.
KRAKÓW, 7. stycznia. (AW.) Wczoraj po południu na cmentarzu Rakowickim kapelan tutejszy ks. Andrzej Lenart, lat 45, dźniwał w czasie ekspozycji zwłok zabójców umysłowych na tle religijnym. Zatrzymał kondukt i począł przemawiać podniesionym głosem do obecnych, ogłaszając się za proroka. W potoku beładnych słów wieścił, że w święto Małki Boskiej Gromnicznej będzie wskrzeszał umarłych. Uczestnicy pogrzebu zorientowali się w sytuacji i z wezwaniem lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego, który przewiózł chorego do szpitala.

Poincare przeciw propozycjom Brianda.
PARYŻ, 7. stycznia. (AW.) Pisma nacjonalistyczne donoszą, że Brand, w związku z nieporozumieniami, które powstały w łonie gabinetu, przeżyje urlop i jutro wraca do Paryża. Dnia 8 b. m. zbierze się Rada gabinetowa, na której Poincare wystąpi przeciw propozycjom Brianda w sprawie przyspieszenia dyskusji nad polityką zagraniczną.

Niektóre dzienniki donoszą, że według opinii Poincarego, fortytowanie akcji niemieckiej na tle locarneńskim nie leży wcale w interesie Francji.

Przed zmianami w rządzie.

Decyzja zapadnie w nadchodzącym tygodniu.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa. (i.) Pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie marsz. Piłsudskiego wywołały w prasie warszawskiej liczne komentarze i wyjaśnienia. Wczorajszy „Przegląd Wieczorny“ zaprzeczył kategorycznie doniesieniu o zamierzeniu jakoby usunięciu marsz. Piłsudskiego ze stanowiska premiera, ale jednocześnie stwierdził możliwość zmian

na stanowiskach ministrów: spraw wojskowych, rolnictwa i sprawiedliwości, zaznaczając, że w takim razie

tekę spraw wojskowych objąłby generał Sosnkowski.

Co do marszałka Piłsudskiego, to zatrzymałby on urząd premiera i generalny inspektorat armii.

W dniu wczorajszym wśród pogłosek na temat zmian w rządzie przeważały wogóle zaprzeczenia. Podkreślano przytem, że punkt ciężkości sytuacji spoczywa w Belwederze.

co przy tajemniczości, jaka tam panuje, nie pozwala na stawianie jakichś dokładnych horoskopów na najbliższą nawet przyszłość, tem więcej, że i członkowie rządu zazwyczaj dopiero w ostatniej chwili dowiadują się o powziętych w Belwederze decyzjach.

Bardzo charakterystyczne jest stanowisko „Głosu Prawdy“, a więc organu, stojącego bardzo blisko sfer rządzących. Dziennik ten pisze: „Trudno zaprzeczyć, żeby pogłoski o zmianach w rządzie nie były zupełnie bezpodstawne. Niema dymu bez ognia. Być może, że ogień wygasa, jeżeli chodzi o komplikacje, które zrodziły pogłoski związane z osobą ministra sprawiedliwości, a które zostały już załagodzone. Być może jednak, że ogień płonie, jeżeli chodzi o pogłoski w sprawie zmiany na stanowisku premiera. W sprawie tej decyzja jeszcze nie zapadła, ale jest przedmiotem ciągłych narad w łonie najwyższych czynników w państwie.“

Decyzji spodziewać się należy w ciągu najbliższego tygodnia.

„Głos Prawdy“, wyraziwszy następnie zapatrywanie, że byłoby pożądanem, żeby marszałek Piłsudski poświęcił się wyłącznie sprawom wojskowym, zaznacza, że powrót do status quo z przed ostatniego przesilenia, tj. do objęcia premierostwa przez prof. Bartla, nie jest wykluczony.

Dzisiejszy „Kurier Poranny“ nazywa pogłoski o zmianach w rządzie „fantastycznymi“ i pisze, że wszystko to wygląda tak, jakby należało do kategorii „robienia wiatrów politycznych na niższych piętach drabiny państwowej“. I dlatego należałoby raczej przejść nad tem wszystkim zupełnie do porządku dziennego.

„Kurier Polski“, wyrażając opinie, że pogłoski o zmianach w rządzie są nieaktualne, podkreśla jako moment charakterystyczny, że wychodziły one z kół i ośrodków informacyjnych półoficjalnych, które z pewnym uporem wybijają ciągle konieczność a bliską zmianę na stanowisku wicepremier.

Warszawa. (i.) Pogłoskami o zamierzonych zmianach w rządzie zajmują się bardzo żywo prasa berlińska, która komentuje je w obszernych artykułach, zwracając uwagę na doniosłość zmian, mających w związku z tem zająć w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Polski.

Warszawa. (i.) Wczorajsza wizyta ministra sprawiedliwości Meysztowicza u marszałka Piłsudskiego wywołała liczne komentarze. W związku z tą wizytą rozeszły się wczoraj wiadomości, że ustąpienie ministra Meysztowicza przestało być aktualne, gdy pewne zatargi, które dały powód do takich pogłosek, zostały usunięte.

przedstawiciele kominternu uchwalono wysiedlić do Polski wszystkich byłych dywersantów,

którzy korzystali ze schronienia w republice sowieckiej. Mają oni na pograniczu polskiem podtrzymywać wrzenie wśród ludności ukraińskiej i białoruskiej

Begli i wypraktykowani w akcji dywersyjnej przywódcy band i podkomendni ich są w ostatnich tygodniach na nowo koncentrowani na pograniczu i przygotowywani do

rozpaczając się małacej w danym momencie akcji dywersyjnej w powiatach kresowych Rzpłel. Z tego wszystkiego wynika konieczność odwołania przez władze nasze czujności na granicy polsko-sowieckiej.

Kościół zbudowany przez jednego człowieka.



„We wsi Venezzano, w pobliżu Bolonii odbyło się niedawno poświęcenie kościoła, wybudowanego przez jednego człowieka, a o murarza, poniżej gmina nie miała większych środków na budowę. M mraz, który liczy 68 lat, poświęcił 32 lat swego życia na budowę tego kościoła.“

„W Wersalu popełniono gruby błąd“.

PARYŻ 7. 1 (Pat.). Pomimo odroczenia przyjazdu von Pavelsa w prasie tejże ukazują się w dalszym ciągu ożywione komentarze w sprawie wschodnich fort nemieckich.

Znany publicysta Jerzy Bienalnego oświadcza na łamach „Victoire“, że zbrojenia Niemiec wzdłuż granicy polskiej na lepiej wykazują, że Prusy nie zanęcały bynajmniej swych aspiracji wschodnich. W Wersalu popełniono gruby błąd, gdy ograniczono się do okupacji Nadrenii. Jedyńm sposobem stłumienia odwiecznych apetytów pruskich na Polskę, było zajęcie przez sojuszników również fortec, na które liczą obecnie Prusy dla swego nowego „Drang nach Osten“.

Redukcja pracowników państw. w województwach i starostwach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (i.) Komisja budżetowa zredukowała ostatecznie budżet personelu ministerstwa spraw wewnętrznych w samej centrali o sześć, a w województwach i starostwach o 5%. W związku z tem w centrali ulegnie redukcji 18 osób, a w województwach i starostwach 266 osób

Zaznaczyć należy, że już przedtem Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło bardzo poważne redukcje, w czasie których

w centrali zwolniono 63 osoby, a na prowincji 700, czyli razem poprzednia redukcja objęła 763 osoby.

Wznowienie akcji dywersyjnej na pograniczu polsko-sowieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (i.) Jeden z dzienników warszawskich na podstawie informacji, otrzymanych od wybitnej osobistości, która przybyła z Rosji, zapowiada

wznowienie silnej akcji dywersyjnej na pograniczu polsko-sowieckim.

Przygotowania do tej akcji w poszczególnych punktach pogranicza są w pełnym toku. W Annopolu na wschód od Korca, organizatorem band dywer-

syjnych i przywódcą ich, cieszącym się zupełnem zaufaniem komendanta sowieckiego odcinka granicznego w tych stronach, jest niejaki Trochym Piżuk, pochodzący z okolic Równego, który chwali się głośno, że już

niejednokrotnie ze swolmi oddziałami dywersyjnymi był w tym powiecie.

Jak wynika dalej z tych informacji, na konferencji UGU, odbytej w Charkowie ze współudziałem

P. St. Grabski opuszcza Z. L. N.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (j). Jak do osi „Kurjer Polski”, trwające od szeregu tygodni nieporozumienie między p. Stan. Grabskim a władzami Związku ludowo-narodowego s odczyły się na tem, że podobno o. Grab-

ski, mimo z bezów swych przyjaciół politycznych, opuszcza Z. L. N. i zamierza poświęcić się włącznie pracy naukowej, a także publicystycznej.

APOLLO: Kurjer carski.

CHIMERA: Tajemnica białej ciszy. — Płomien Galanteryjnik i Sk. — oraz Ona. Ich pięciu i mu-ryzn.

FATAMORGANA: Sodoma i Gomora.

KOPERNIK: Na strumach zmysłów.

LEW: Władczyni Libanu.

MARYSIENKA: Na strumach zmysłów.

PALACE: Ben-Hur.

PASAZ: Długi wódz pustyni.

ROCOCO: Dziewczynka z Ostendy.

Tańce

Prof. Soe Fuchs (w. a. d.)

b. kier. i stytutu Eimayra — Wie eń, zaangażowany do instytutu tańców „STEN” pl. HALICKI 2a. Wpisy od 6—8. 10510

Podwyżka cen cukru.

(Telef. od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (j) Komitet ekonomiczny ministrów na wczoraszem posiedzeniu zgodził się na podwyżkę cen cukru żadaną przez właści-

cieli cu rowni. Podwyżka nie jest jeszcze ustalona, lecz w każdym razie wyniesie 10% od worka 50 kg.

Akademia ku czci Jana Kaspro-wicza w Pradze.

(Od naszego korespondenta).

Praga, w grudniu.

(r.) Dla uczczenia pamięci Jana Kaspro-wicza urządził Klub Czeskopolski w Pradze uroczystą akademię przy współudziale Czecho-słowackiej Rady Narodowej, Akademii Umiejętności, Uniwersytetu Korola, Rady gł. m. Pragi, Penclubu, Polskiego Klubu w Pradze i Akademickiego Koła przyjaciół Polski.

Akademja, urządzona pod protektoratem prez. m. Pragi dra Baxy, zgromadziła liczną doborową publiczność. Obecni byli też m. i. poseł polski w Pradze p. Lasocki i gen. konsul Dunajceki z wszystkimi członkami poselstwa i konsulat, minister oświaty dr. Hodža, prez. A. U. prof. Zubaty, prez. Narod. Rady, poseł Prokonpek, a oba syndykaty dziennikarskie senator Pichl, literacki red. Scheinpfug, przedstawiciele ministerstw, uniwersytetów, praskiego, berneńskiego i bratisławskiego i licznych stowarzyszeń i korporacji, jakoteż wielu członków kolonii polskiej w Pradze.

Po odśpiewaniu kantaty przez chór tow. „Krziżkovsky” i po przemówieniach prezesa insp. Vondraczka i prymatora Baxy, wygłosili profesorowie uniwersytetu M. Szyjkowski i J. Horak odczyty o znaczeniu wielkiego zmarłego poety. Dr. Szyjkowski przedstawił po polsku znaczenie Kaspro-wicza dla nas, dr. Horak, w odczycie, wygłoszonym po czesku starał się przez analizę dzieł Kaspro-wicza wydobyć na jaw podstawowe rysy, z jakimi spotykamy się u innych wielkich słowiańskich wieszczów i poetów, stwierdzając w końcu, że indywidualność twórcza, głębia myślowa i wspaniała forma zewnętrzna każą zaliczać Kaspro-wicza do najznakomitszych postaci w literaturze 19. i 20. wieku.

Głębokie wrażenie sprawiły dźwięczne i potężne wiersze poety w recytacji prof. Szyjkowskiego (polskiej) i R. Deyla w czeskim przekładzie zmarłego Fr. Kwapila.

Akademję zakończyło odśpiewanie pieśni przez chór „Krziżkovsky”.

Z GIELDY.

Lwów, 8 stycznia 1927

Na dzisiejszej porannej giełdzie nieoficjalnej żądano za dolary efektywne zł. 9.00.

WALUTY.

(Obroty prywatne.)

Dolary ameryk. 8.99—9.00, — dolary kanad. 1.95—1.9550 — korony czeskie 0.2625—0.2650, — szylingi austri. 0.2750—0.28, — franki francuskie

0.3250—0.3350, franki szwajcarskie 1.73—1.75, — funty szterlingi 43.25—43.80.

Złoto: 20 koron 36.50—36.80, — 20 franków 38.80—34.00, — 20 marek 42.40—42.80, — 10 rubli ros. 46.50—46.80

AKCJE.

Akcjami zainteresowanie nieco większe przy tendencji dla niektórych papierów cokolwiek silniejszej. Zwykowały Ziemiewski, Gazy wsch. i Bank Polski, poszukiwany Cegielski bez zaofiarowania.

ZBOŻE.

Z powodu świąt ruch słaby, mimo licznego udziału na zgromadzeniu giełdowym.

Tendencja utrzymana. Uspokojenie ospale. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dw. 50.50—52, pszenica zbiorowa 48—49.50, żyto 36.50—37, jęczmień browarniany 32—34, jęczmień przemysłowy 28.29, jęczmień pastewny 27—27.50, owies 23.75—29.75.

Kronika bieżąca.

9 STYCZNIA	N EDZIELA rz. kat.: 1 po 3 Kr. gr. kat.: Stefana.
----------------------	--

Temperatura w dniu 8 bm. o godzinie 8 rano: — 2°

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota, 3 pop.: Król Zygmunt August. Ceny niż. popołudniowe

Sobota 7.30 wiecz.: Kredowe Kolo.

Niedziela 9 bm. o 3 pop. „Wesołe Kuno-szki” — ceny niższe popoi.

Niedziela 9 bm. o 7.30 wiecz. „Napoleo-netka”.

Poniedziałek 10 bm. „Kredowe Kolo”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, 3.30 pop.: Kobieta, wino i dancing. Ceny popołudniowe niższe.

Sobota 7.30 wiecz.: Księżna Cyrkówka.

Niedziela 9 bm. o 3.30 pop. „Frydlałd Junior” — ceny niższe popoi.

Niedziela 9 bm. o 7.30 wiecz. „Słodki Kawaler”.

Poniedziałek 10 bm. „Księżna cyrkówka”.

TEATR MAŁY.

Sobota o 7.30 „Nauczyciel” (występ Anny Zielinskiej).

Niedziela o 4-tej popoi. „Rewizor z Petersburga”. Poraz ostatni. Ceny popularne.

Niedziela o 7.30 „Perwanie Sabinek”.

TEATR WIELKI wystawia dziś popołudniu o godz. 3-ej po cenach znacznie niższych przewspaniałą operę narodową Tadeusza Joteyki: „Król Zygmunt August” w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej wokalne, z pp. Jakubowska, Piatówna, Perkowiczem, Płóńskim, Martinim, Zopothemim reżyserem Cyganikiem w partjach czołowych. Kierownictwo muzyczne spoczywa w niezawodnych rękach kapelmistrza p. Leszczyńskiego. Wieczorem o godz. 7.30 przepiękny poemat dramatyczny Klabunda „Kredowe Kolo”, wypełniający stale widowie teatru.

TEATR NOWOŚCI. Dziś popołudniu o godz. 3.30 bajecznie wesoła, pełna szampańskich sytuacji, komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino i dancing”. Wieczorem o godz. 7.30 świetna nowość: czarująca operetka E. Kalmana „Księżna Cyrkówka”, która wyborną grą artystów oraz wspaniałością wystawy zdobyła niesłuchane powodzenie.

KONCERT JUBILEUSZOWY w Teatrze Wielkim, zapowiadany na niedzielę o godz. 11.30 wzbudził olbrzymie zainteresowanie w naszym muzycznym świecie. Obfitość programu, złożonego z najświetniejszych utworów słynnych kompozytorów: Beethovena, Schuberta i dyr. Soltysa, oraz udział pierwszorzędnych sił artystycznych, daje rękojmię wysokiej wartości artystycznej tego niezwyklego koncertu. Pozostałe bilety są do nabycia w kasach miejskich teatrów.

„O TEM JESZCZE NIE WIECIE”, przedwiecipna aktualna farsa — rewja Władysława Leedigera, ukaże się w całości na scenie Teatru Nowości w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

GOŚCINNE WYSTĘPY P. TEIKO KIWA, światowej sławy śpiewaczki japońskiej, odbędą się w dniach 11. i 14. bm. Wielka artystka z kraju Wschodzącego Słońca wystąpi na scenie Teatru Wielkiego w swej niezrównanej, mistrzowskiej kreacji w operze: „Madame Butterfly”. Występy te budzą nadzwyczajne zainteresowanie i niewątpliwie sala Teatru Wielkiego przez te dwa wieczory wypełniona będzie po brzegi.

SENSACYJNA NOWOŚĆ. Buchliwy Teatr Mały przygotowuje jedną z najświetniejszych nowości repertuarowych, mianowicie komedię w 3 aktach Montgomeriego „Tajemnica powodzenia”, która od dwóch miesięcy nie schodzi z afisza warszawskiego. W sztuce tej ujrzemy na gościnnych występach znakomitego artystę Teatru Narodowego w Warszawie Antoniego Różyckiego, ulubieńca warszawskiej publiczności, nieprześcignionego w rolach amantów. Nadmienię jeszcze należy, że również wielkie pole do popisu będzie miał tak popularnością cieszący się nasz Rusiński, grający arcyśmieszna rolę fałszerza banknotów. Premiera odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW ogłasza: W agencji pocztowej Jawora nad Stryjem (pow. Turka nad Stryjem) zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

KASYNO I KOŁO LIT. - ART. W dniu 3 stycznia br. odbędzie się Zabawa kostiumowa dla dzieci od godziny 4 do 6 popołudniu. Program zabawy: 1. Ćwiczenia rytmiczne. 2. Taniec flamingów (dzieci od 4 do 6 lat). 3. Taniec cygański. 4. Taniec kwiatów wykonają przy oświetleniu reflektorów uczennice Lwowskiego Instytutu muzycznego p. Anny Niementowskiej pod kierownictwem p. Zofii Piątkowskiej.

NIEDZIELNE POPULARNE WYKŁADY HIGIENICZNE. W niedzielę 9 stycznia o godz. 11-tej przed południem w kinoteatrze „Marszałkowska” (płac Smolki) wykład prof. Dra Trawińskiego Alfreda p. t.: „O znaczeniu i zapobieganiu przenoszenia się chorób za pośrednictwem mięsa na człowieka”. Wykład ilustrują liczne przeźroczki. Najbliższy wykład w niedzielę 23 bm.

XII KOŁO TSL. IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO we Lwowie urządza w niedzielę dnia 9 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Zakładu Głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej wyświetlanie obrazów p. t.: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach” i o „chorobach dziecięcych” z objaśnieniami p. St. Barcikowskiego.

GWIAZDKA DLA SIERÓT PO OBRONACH LWOWA z listopada 1918 r. odbędzie się w niedzielę dnia 9 stycznia br. o godz. 16 w lokalu Związku Obrońców Lwowa przy ulicy Rutowskiego 11, II piętro. Obecność całej Rady Zawiadowczej wraz z członkami sekcji wymagana.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zaprasza swych członków na oplatek wigilijny Związku, który się odbędzie dnia 9 stycznia br. o godzinie 12 w południe w hotelu Krakowskim. — Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje Zarząd do dnia 8 stycznia br. wieczorem w lokalu Związku.

STARANIEM KOŁA MECHANIKÓW LOTNICZYCH LOPP. we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 11-tej w sali Tow. im. T. Kościuszki ul. Wronowskich 4 odezbyt p. Adama Gierata „O silnikach lotniczych” z przeźroczkami. Wstęp 30 groszy.

POSIEDZENIE NAUKOWE Polskiego Tow. Filozoficznego odbędzie się w sobotę, dnia 8 stycznia br. o godzinie 18-tej w sali XVI na Uniwersytecie przy ulicy Marszałkowskiej 1. l.

WALNE ZGROMADZENIE Towarz. kolonji leczniczych dla dzieci odbędzie się dn. 8 stycznia (niedziela) bm. w lokalu Lwów, pl. św. Ducha 3 o godz. 10,30 przedpoł.

(III) MAGISTRAT M. LWOWA odbył swe tygodniowe posiedzenie 4 bm. pod przew. prez. Neuhausera. Uchwalono: zniżyć podatek gminny widowskowy od przedstawień kinowych z 80 proc. ceny biletu na 70 proc. od 1 kwartału br. — wyeliminować z dotychczasowej taryfy opłat za zużycie dróg i bruków miejskich opłaty od kontygnacji roboczych, utrzymywanych na podstawie karty przemysłowej lub za opłatą placowego od sztuki po 6 zł rocznie ze względu na znacznie opłaty kopytkowe. — zatwierdzić rachunek generalnego administratora realności, miejskiej fundacji i kwartału z r. i udzielić mu absolutorium. — zakupić do nowoabytych pożarnych bombowców samochodowych 12 szt. gum marki „Bergougnan” — prolongować 89 ubogim, pobierającym stałe wsparcie ta samą kwotę na r. 1927 oraz przyznać 14 ubogim stałe wsparcie na r. z ogólną kwotą 10260 zł. — wypłacić subwencję 1200 zł. za r. 1926: akładowi prywatnemu dla głuchoniemych żydów im. Bardacha — udzielić Karolowi Nowickiej koncesji na sprzedaż przekąsek kawy i herbaty na stanowisku targowem przy pl. Krakowskim. — Ignacemu Pfeiffer r. Sanderl koncesji na 1 dorożkę samochodową — Włodzimierzowi Rublowi koncesji na traktiernię oraz przedłożyć województwu z wnioskiem przychylnym prośbę Neuhausera Lezera Leiba o koncesję na bluro reklamowe. — zatwierdzić dodatkowe plany na budowę ofcyny jednopiętrowej z suterrenem w realności pod l. 5 przy ul. Kollataja, zatwierdzić dodatkowe plany na budowę parterowego domu na parceli gruntowej Michała Götta przy drodze Kulparkowskiej oraz udzielić konsensu na nadbudowę 4 ubikacji na I p. w realności Piotra Saberta pod l. 16 przy ul. Mielkiej na Bogdanówce. —

W końcu ukarano grzywnami po 200 zł. ewentualne karami po 5 dni aresztu za przekroczenie neubezpieczenia robotników do funduszu bezrobocia: Solida Mecha. Grudzińskiego Mariana i Blockiego Fr. Simona Stefa grzywną 5 zł. za przekroczenie z powodu niezgłoszenia od wypadków, 3 księży grzywnami po 200 zł. za przekroczenie ustawy o języku urzędowym, Samuela Oberländera grzywną 50 zł. za niezgłoszenie konia ewidencyjnego, 2 osoby grzywnami po 10 zł. za przekroczenie przepisów wojskowych, 1 osobę grzywną 20 zł. za niezgłoszenie porodów, 1 dozorcę domów, wzgl. wł. real. grzywnami od 1 do 10 zł. za przekroczenie przepisów sanitarno policyjnych.

Z RADJOSEKCJI PRZY XL GIMNAZJUM MATEM. PRZYRODN. W sobotę dnia 8. stycznia br. odbędzie się o godz. 16-tej wykład p. Matensza Ecka o „Lampach katodowych” i godzina praktyki radjoamatora pod kierownictwem tegoż.

ZARZĄD OKRĘGU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH WE LWOWIE urządza tradycyjny oplatek legjonowy w sobotę dnia 8. stycznia br. o godzinie 7-mej wieczór w sali Ochotniczej Straży Pożarnej Sokół (ogrodz. Kościuszk.). Wstęp od osoby a 3 zł. Wpisy przyjmuje sekretarz okr. w lokalu Związku Piekarska 53 od 6— wieczór do dnia 7. stycznia włącznie.

BAL LOPP. Bale Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie mają swą wyrobinową markę. Wytworna i obojętna zabawa, pięknie zawsze przystrojone sale Kasyna i Koła lit. art., wyborowy bufet i poważny dochód na cele LOPP, oto zalety tej pierwszorzędnej imprezy karnawałowej. Na nie składają się zapobiegliwość Komitetu Pań z JWP, Wojewodzina Garapichowa na czele, doświadczenie Komitetu Panów, oraz cicha ale rzetelna i w skutki bogata praca Komitetu Woj. LOPP. dla lotnictwa, w uznaniu której wszelkie imprezy LOPP. są przez szerokie koła naszego miasta gorąco popierane. To też spodziewać się należy, że i tegoroczny Bal LOPP. w dniu 1. Intego br. w salach Kasyna i Koła lit. art. uzyska zasłużone poparcie sfer towarzyskich naszego miasta. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek, wśród nich piękne karnety będą trwałymi pamiątkami balu. Do tańca przygrywać będą: orkiestra wojskowa i jazzband.

TOW. KOŚCIUSZKI. ul. Wronowskich 1. 4. I. p. urządza w niedzielę dnia 9 stycznia kompletny taneczny dla członków i wprowadzonych gości. Wyborowa muzyka. Początek o godz. 5-tej popoł.

W „CZARNEJ KAWIE”, która odbędzie się w niedzielę w godzinach od 4-tej do 8-mej wieczorem w kawiarni Louvre (ulica 3-go Maja) na dochód wdów i sierót po dziennikarzach, przyjęła udział w części artystycznej znakomita artystka, pani Helena Miłowska. Ulubiona ta artystka odśpiewa kilka utworów z swego przebogatego repertuaru. W części koncertowej wystąpi także znany zaszczytnie baryton opery lwowskiej p. Płonki, cieszący się tak wielką sympatią wśród publiczności. Trudy akompaniatora przyjął na siebie p. Wojnarowicz, kapelmistrz teatrów miejskich. „Czarna Kawa” połączone jest z dancingiem przy dźwiękach orkiestry salonowej.

„ECHO-MACIERZ” urządza doroczny koncert swój we wtorek dn. 11 bm. w sali Pol. Tow. Muzycznego pod artystycznym kierownictwem dyr. Jana Rangla. Współudział w koncercie przyjęła znana śpiewaczka p. Maria Błażyńska, akompaniament zaś objęła p. Helena Oleśka. Program obejmuje nieznanne utwory kompozytorów polskich i czeskich. Bilety w cenę po 4, 3, 2 i 1 zł. do nabycia w lokalu Tow. gmach hr. Skarbka II p., w dzień koncertu zaś przy kasie.

DOROCZNE zwyczajne walne zgromadzenie członków Stow. przemysłowo budowlanego we Lwowie odbędzie się w wielkiej sali Izby handl. i przem. we Lwowie (ul. Akademicka 17) w dniu 17 bm. o g. 5 pop.

(d) ZATRUL SIĘ WODKA NA ŚMIERĆ. Pod takim tytułem onegdaj podałyśmy wiadomość policyjną, że kolejarz Stanisław Fornal wódką zatrut się na śmierć. Obecnie dowiadujemy się, że, śp. Fornal, leżący lat

60, według orzeczenia lekarzy umarł na zwapnienie tętnic i chroniczne zapalenie serca.

LIST UZNANIA. W imieniu zarządu Uniwersalnego Związku dla Zasług Humanitarnych donosimy, że p. Anna Csillag, zaliczona została do rzędu zasłużonych w Uniwersalnym Związku dla Zasług Humanitarnych, za uznanie jej zasług położone dla całej ludzkości przez wynalezienie uznanego wszędzie środka leczniczego, Csillag pomagały przeciw wszelkim chorobom włosów, przez co przyczyniła się do złagodzenia ludzkich cierpień. Genewa, 20 lutego 1925. Za Zarząd Uniw. Zw. dla Zasług Human. kanclerz: Auhemba mp. 9012.

(d) WYJAŚNIENIE. Na podstawie aktów policyjnych stwierdzić należy, że p. Stanisław Stosik, zamieszkały przy ul. Wawłowej 1. 20, wcale nie jest i nie był wmięszany w jakąś kradzież pokojowa u Bronisława Seji przy ulicy Królewskiej 1. 4. Tembardziej nie był on wcale aresztowany.

(d) OGIEŃ KOMINOWY. Wczoraj w realności przy ulicy Wybranowskiego 1. 2 wybuchł ogień kominowy. Na miejsce przyjechała straż pożarna i ogień ugasiła.

(d) ZGUBIONY ZEGAREK. Aniela Borecka, zamieszkała w Zakładzie im. św. Łazarza przy ulicy Kopernika, ubiegłego czwartku szła ulicą Kopernika i placem Marjackim do kościoła. W drodze zgubiła srebrny zegarek męski.

(d) MIŁY SYNALEK. Policja wczoraj aresztowała niejakiego Jana Karowicza. On to ojcu swemu, Wasyłowi Korowiczowi, dozorca domu przy ulicy Boimów 1. 35, skradł płaszcz damski i gotówką 90 zł.

(d) ARESZTOWANIA. Do aresztów policyjnych wczoraj dostali się: Józef Hulacki z Maliczki i Katarzyna Głuszek, licząca 24 lata, za włóczęgostwo; oraz Władysław Kotwiec, zamieszkały w Zniesieniu nr. 242, za wywołanie awantury w stanie pijanym.

(d) KRADZIEŻE. Z szafy w mieszkaniu Władysława Potorejki przy ul. Murarskiej 1. 84 skradziono garderobę, wartości 300 zł. Natomiast na szkodę Dawida Schleichera, zamieszkałego przy ulicy Starotandetnej 1. 2, skradziono różnego rodzaju mięsa, wartości 85 zł.

(d) OSZUST. Na niezwykle pomysł oszustwa wpadł niejaki Izak Weissblum, zamieszkały przy ulicy Korzeniowskiego 1. 2. W oszukiwaniu sposób, nie mając żadnego upoważnienia, zbierał on składki na rzecz emigrantów rosyjskich. Zanim Weissblum udał się do kogoś po pieniądze, najpierw telefonował, że rzekomo poseł Federbusch wysyła swego wysłannika celem zbierania składek. Następnie u odnosnych osób legitymował się jako Leon Borkowski z Kiele. Ostatecznie oszustwo Weissbluma wyszło na jaw, skutkiem czego policja go aresztowała.

(d) KIESZONKOWY ZŁODZIEJ. Jonachim Izidor 2 im. Dornhelm, zamieszkały przy ulicy Marcina 1. 25, został aresztowany za kradzież kieszonkową. On to M. Siegmanowi, bombardjerowi 8 baterji 5 pułku artylerji polnej, skradł pugilares, zawierający 60 zł.

Restauracja Skłodnickiego
ul. Kilińskiego 10537
Obiady na masle zł. 1'40. Bufet i wybr. trunki.

MEŻCZYŹNI
osiągnięci na duchu i na ciele

odzyskać mogą siły przy należytem życiu i stałym użyciu „SANA ORU” odżywki witaminowej, która ma tę własność, iż wzrasta system nerwowy, mózg i ston pacierzowy. O młodzieńcu Woronowa i Steinacha, ak dowiodły set i doświadczeń. Siatorem otrzymasz wszędzie lub pisać do wydawnictwa „Sanator” Bydgoszcz 8417

NASZ FILATELISTA.

NOWOŚCI.

Czeskie ministerstwo poczt zarządziło wydanie nowych znaczków z widokami pięknych okolic. Oprócz wspomnianego już typu Carlevo (Karlsteinu wart. 1.50 kor., wyszły



obecnie znaczki z widokiem Pernstynu (Pernstein) nad Szwarcawą położonego wartości 30 h., znaczki z widokiem ruin sławnego zamczyska Orava, zbudowanego na niedostępnej skale. Znaczek ten jest wartości 40 h. Z wi-

dokiem u prawego brzegu Wełtawy złotej Pragi wyszedł znaczek wartości 2 i 3 k. w postaci równoległoboku. Podobizny znaczków tych przynosimy.

Egipt wyda w dniu 24. stycznia br. nową serję znaczków dla upamiętnienia kongresu właścicieli tkalni bawełnianych, który się odbędzie w dniach 24 i 25 stycznia w Kairo.

Litwa zamierza wydać dwa znaczki z przeznaczeniem nadwyżki na urządzenie schroniska dla dzieci, a drugiego dla wdów.



(d) WŁAMANIE. Do mieszkania Stanisława Olszewskiego, właściciela realności przy ulicy Listopada 1. 22, wczoraj włamał się jakiś złodziej. Zabrał on stamtąd jedynie palto zimowe.

Na karniwał: crepe de chine, crepe satin, crepe georgette jak też wszelkie materiały wełniane i półtań poleca na spialo **TEXTA, Pekarska 5**

Skladki

złożone w Administracji Wieku Nowego.

DLA 70-letni, staruszek K.: H. B. 3 zł — Krzysia i Janka 5 zł, — A. M. 1 zł, — p. Madej 13 zł.

Ze sportu.

Liga piłkarska w Polsce.

Wyniki zjazdu krakowskiego.

(Od naszego korespondenta.)

W sali konferencyjnej krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbył się we czwartek 6 bm. drugi zjazd delegatów 13 klubów, które oświadczyły się za utworzeniem Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

Cracovia nadesłała pismo na ręce gospodarza zjazdu, prezesa Dembińskiego, w którym oświadcza, iż nie zgłasza przystąpienia do całej akcji, nie widzi bowiem przyszłych realnych korzyści z faktu zawiązania Ligi, która nawet stać się może powodem upadku reszty organizacji sport. Polski Związek Piłki Nożnej zawiadomił redaktora znanego memoriału Tadeusza Kuchara, iż nie może wysłać swego delegata na zjazd, nie rozpatrzywszy uprzednio dokładnie całej sprawy, która będzie przedmiotem szczegółowych rozważań przez P. Z. P. N. dopiero dnia 9 stycznia br. Tak więc P. Z. P. N., jak i Cracovia zostawiła sobie zabezpieczone tyły, wiedząc doskonale, że w razie powodzenia w zawiązaniu Ligi — zawsze będzie dość czasu do zmiany frontu.

Fakt zlekceważenia zjazdu przez Cracovię i P. Z. P. N. wywołał ogólny niepokój i był jednym z głównych powodów stanowczych uchwał zjazdu, obrażonego z powodu tego rodzaju postępowania.

Przewodniczącym zjazdu obrano dyr. Bierzeńskiego z Wisły, sekretarzem Luksemburga z Warszawianki. Protokół poprzedniego zgromadzenia przyjęto, poczem przystąpiono do weryfikacji pełnomocnictw następujących delegatów: 1) Pogoń — Kuchar Tadeusz; 2) Czarni — dr. Mirzyński Władysław; 3) Harmonia —

Sehargel Dawid, 4) Wisła — Dembiński, Bierzeński i Obrubański; 5) Polonia — Piotrowski; 6) Warszawianka — Strumillo i Luksemburg; 7) Legja — dr. Mielech; 8) Ł. K. S. — Skibiński; 9) Warta — Broniarz; 10) T. K. S. — zast. Piotrowski z Polonji; 11) I. F. C. — Góra; 12) Ruch — Solik; 13) Turysci — zastępca Piotrowski z Polonji.

Obrady zostały uznane za ściśle tajne, ograniczone wyłącznie do pełnomocnictw delegatów. Wydany komunikat prasowy wyjaśnia dokładnie stanowisko zjazdu, podajemy go w pełnym brzmieniu:

W głębokiej trosce o rozwój piłkarstwa w Polsce na którym jest oparty cały sport Polski, elita najlepszych klubów stwierdza, iż przyszłość sportu piłkarskiego w Polsce przedstawia się niezadowolająco. Faktem jest upadek poziomu piłkarstwa polskiego i podkopanie bytu czołowych towarzystw.

Przyczyną tego smutnego stanu jest:

1) brak spotkań międzynarodowych, 2) niemożność utrzymania zagranicznych nauczycieli, 3) osłabienie zainteresowania się sportem piłkarskim, co się wyraża w minimalnym przyroście klubów i graczy oraz upadku frekwencji na zawodach. Jest to wynikiem wadliwego systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski, zmuszający czołowe drużyny do spotkań z niedobranymi przeciwnikami.

Z powyższych przyczyn da się na razie usunąć wadliwy system mistrzostw, co zadaniem naszym w znacznym stopniu przyczyni się do poprawy obecnej sytuacji, skoro powołane ku temu władze sportowe wy-

kazały dotychczas wszelki brak inicjatywy w kierunku zapobieżenia złemu, mimo iż same system obecnie uznają za wadliwy podpisane kluby, mając na oku dobro sportu piłki nożnej w Polsce oraz zniewolone ratować swój byt zwróciły się do P. Z. P. N. z prośbą i projektem o przeprowadzenie reorganizacji.

W ten sposób dały podpisane kluby czynny dowód, że mimo z dnia na dzień krytyczniejszej sytuacji nie chciały zejść z drogi prawa.

Z dotychczasowego postępowania zarządu P. Z. P. N. nie mogły podpisane kluby nabrać pewności, że ich słuszne postulaty znalazły tam należyte zrozumienie, gdyż nie były wzięte pod rozwagę. W tej sytuacji aby uzyskać konieczne przeprowadzenie swych postulatów drogą legalną zrzeszając się podpisane kluby w stałą organizację dla osiągnięcia zamierzonego celu, wytyczając sobie jako najbliższe zadanie, przy najściślejszym przestrzeganiu zasad amatorsztwa: 1) podniesienie poziomu piłkarstwa polskiego, 2) dostarczanie polskim reprezentacjom oraz reprezentacji olimpijskiej należytych przygotowań drużyny.

Naszą szczerą intencją jest niezmiennie przeprowadzenie wyżej wyszczególnionych celów we współpracy z polską magistraturą piłkarską o ile ona nasze postulaty zechce uwzględnić. Wierzymy, że nasza dotychczasowa przeszłość i stanowisko, jakie zajmujemy w sporcie nie tylko piłkarskim, dadzą opinii publicznej pełną rekojmie, iż do kroku niniejszego skłaniają nas po dojrzałym namyśle, nader ważne powody, i że w dążeniach naszych nie pozostaniemy obojętni.

Deklarację postanawiającą definitywnie założenie Ligi oraz szczegółowe terminy proponowanych rozgrywek ligowych pierwszej kolejki podamy jutro.

Liga pozostała jednogrupowa. Stanowisko delegatów lwowskich, którzy musieli ustąpić przed argumentami reszty — najdokładniej wyjaśnimy. Zjazd odbył się w nastroju bardzo poważnym, z powodu jednak szczupłości czasu nie wyczerpał całego porządku dziennego, odkładając uchwalenie statutu i postanowień do Zjazdu Walnego w Krakowie dnia 24 lutego 1937. Do tymczasowego komitetu, mającego spełniać funkcję zarządu wybrani zostali: dyr. Bierzeński (Wisła), Piotrowski (Polonia), Kuchar (Pogoń) i Broniarz (Warta).

TURNIEJ TENNISOWY „CZARNYCH”. Końcowe wyniki turnieju na krytym korcie były następujące: Final gry pojedynczej panów: Drapała (Cz.) — plk. Żongolowiec (Cz.) 6:2, 9:7, 6:4; final podwójnej gry miesz. Drapała, Langnerówna (Cz.) — Orzechowska, Warteresiewicz (LKT) 5:6, 6:2, 6:2; Rozgrywka o 3-cie miejsce w grze pojedynczej pań Zandlerówna (Cz.) — Langnerówna (Cz.) 6:2, 4:6, 6:2. Organizacja wzorowa.

JUTRZENKA BIJE „POGOŃ” 8:3 w turnieju ping-pongowym.

Z. ROB. KL. SP. „METAL” zawiadamia członków, że doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 9 stycznia br. o godzinie 10-tej.

Kinematogramy.

SPORT ZIMOWY.

Ledwo go pomałem. Władek, filister pierwszej klasy, którego jedynym sportem było palenie papierosów „Sport” i noszenie szalek z takim samym napisem — maszerował przez ulicę w kompletnym stroju narciarskim, w długim grubym swaterze, w kominiarce na głowie, włóczkowych kamazach a na plecach dźwigał długie, jak dwie gondole, narty, pod pachą dwa okute kije narciarskie.

Maszerował dumnie środkiem chodnika. — Władek, co widzisz? Ty sportowiec? Od kiedy? Dokąd się wybierasz, czy do Sławka?

— Nie rób zbiegowiska! — uspokoił mnie. — Zaraz ci wytłumaczę. Znasz moją starą. Zawsze miałem z nią tysiąc kłopotów, ale w ostatnich czasach tak się do wszystko spotażowało, że ani rusz wytrzymać. Na krok nie chce mnie samego puścić. Ja do kawiarni — już ona ze mną. Ja do kina, — ona wali także. Na Corsie trzyma mnie pod żebro, nawet na ostatni Zjazd koleżeński poszła ze mną tak że. Wszędzie jak cień. A przytem taka zazdrośna, że nie wolno mi nawet spojrzeć na jakąś inną blondynę. Służącą dobrała mi w domu taką brzydką, że doprawdy na konkursie brzydoty musiałaby bez najmniejszej protekcji otrzymać pierwszą nagrodę.

Znasz mnie — z natury jestem spokojny i nie lubię awantur. Otóż wybrałem z tej kabały w sposób prosty. Pogadałem naprzód z moim lekarzem domowym, do którego nawet moja stara odnosi się z pełnym zaufaniem. Potem poczęłem w domu okazywać zupełny brak apetytu, humoru, skarżyłem się na rozmaite dolegliwości w okolicy serca, nerek, wątroby i kiszki. Moja stara poczęła mnie namawiać bym poszedł do lekarza. Ja absolutnie nie chciałem, twierdząc, że mam nadzieję iż będzie mi lepiej przytem coraz głębiej stykałem.

W tajemnicy przedemną zawezwałem naszego doktora, opukał mnie, obsłuchiwał, kazał się rozebrać, kaszleć, zairymać oddech, to znów puszczać go, badał godzinę, wreszcie zapisał mi... narty. Jedynym sport — oświadczył — potrafi tu coś pomóc, a trzeba kurację rozpocząć natychmiast — zdecydował z poważną miną. Zdrowe powietrze, ruch na świeżem powietrzu, użył apetyt, pobudził kiszki do trawienia, przyczynił się do regularnej cyrkulacji krwi, ustąpiła wszelkie z tem związane dolegliwości.

Kategorycznie zapowiedziałem konsyliarzowi, że ani myślę na stare lata nosić się z nartami.

Moja żona zaczęła mnie błagać, bym się ratoi od niechybnej śmierci i nie czynił jej na młode lata wdową tombardziel, że jest tak śmiesznie nisko asekurowana na wypadek owdowienia.

Wreszcie dałem się nakłonić.

Sama jeszcze tego dnia popołudniu sprawiła mi to wszystko, co wdzisz na mnie. Sama wyhaczowała mi grube rękawice i szalik a oprócz tego kupiła mi cały szereg broszur z dziedziny sportu narciarskiego.

Od tego czasu mam błogi spokój. Wożno mi wychodzić z domu o każdej porze. Znikam na całe niedziele i święta a wracam, kiedy mi się żywnie podoba. Moja stara zostaje w domu gdyż nie znosi mrozów, śniegów, i wilgoci. Natychmiast się katarzy. Nie boi się wypuszczać mnie na wycieczki narcarskie, mimo że wspólnie się odbywały w towarzystwie męskim i żeńskim. Jak mi się zwierzyła, nie obawia się z tego powodu, gdyż na zimne mroze i śniegi, wykluczone są, jej zdaniem, wszelkie niemoralności.

A zatem podróżuję. W sekrecie zdradzę ci gdyż mam do ciebie zaufanie, że na nartach nie jechałem jeszcze ani razu. Sprzedam je kiedyś jako zupełnie nowe. Chodzę z kolegami do klubu gdzie w separacie gram w karty i pysznie się bawie.

W każdym razie żona moja nadzwyczajnie zadowolona, już po tygodniu stwierdziła że narty mi nadzwyczajnie pomogły. Na apetyt, na serce, nerki, wątrobę i kiszki a przedewszystkiem na humor. Przewidzę, że w takim humorze nie widziałam mnie od szeregu lat, jeszcze od czasu, kiedy byłem jej narzeczonym.

Poleca też wszystkim znajomym narty jako lekarstwo na wszelkie choroby. Jednego tylko żałuję a mianowicie, że sama na jakis nęprzewyciężony wstręt do śniegu i skłonność do kataru i że z tego powodu nie może razem ze mną biegać po śnieżnych przestworzach.

ROFI.

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta.)

Stryl, w styczniu.

GWALCICIEL KOBIEI I RABUS W POTRA-SKU. Od dłuższego czasu niezany sprawca na drodze leśnej między Korczynem a Skolem napadał na przechodzących samono kobiety, nadużywał ich cielesnie a następnie obrabowywał je. Między innymi napadł na Panią D. z Kamionki, steroryzował ją słowami „daj mi hroszl, albo duszki”, przytem groził nożem, zabrał jej 12 zł. poczem zaciągnawszy w krzak, zniewolił ją. Tak samo postąpił z Nastunią K. z Synowódzka i wielu innymi. Policja przez dłuższy czas prowadziła dochodzenie celem ujęcia sprawcy i dopiero onegdaj udało się przed. Kujawskiemu i post. Leśniakowi z posterunku P.P. w Skolem, wysledzić i przyaresztować sprawcę. Okazał się nim Aleksander Łagodzić z Korczyna, który już w r. 1925 był aresztowany za zgwałcenie. Wraz z doniesieniem odstawiono go do sądu.

GWALTOWNY WYBUCH GAZU. Dnia 3 bm. zajęty był Abraham Lewin wraz z pomocnikiem przy zmontowywaniu piecyka gazowego w sklepie przy ul. Goluchowskiego 5 w domu Tobiasza Krona, który również znajdował się w sklepie. Pomocnik Lewin na zaświecił zapalnik, skutkiem czego nastąpił gwałtowny wybuch gazu. Siła wybuchu była tak wielka, że rozsądziła ścianę sklepu sąsiedniego składu maszyn firmy Singer, rozbiłając zarazem szybę wystawową tej firmy. Szczegółem faktycznym nazwać można fakt że ani w jednym ani w drugim sklepie nikt nie został uszkodzony. Jedynie pomocnik Lewina doznał nieznacznych obrażeń — Szkoda, wyrządzona firmie Singer, jest bardzo znaczna.

ZMIANY W POLICJI. W związku z reorganizacją policji państwowej i likwidowaniem ekspozytury śledczej w Strylu, kierownik ekspozytury p. Bielawski przeniesiony został do komisaratu wraz z wywiadowcami Gutowskim, Kaweckim i Tassem. Wywiadowcy Kraszewski i Argasński przeniesieni zostali do Stanisławowa, wyw. Stecula do Doliny.

Kacik kobiecy.

DLA MIŁOŚNIKÓW KWIATÓW.

Fioletki alpejskie kwitną po raz drugi, jeżeli je po ukwitnięciu trzymać będziemy w chłodnym ale jasnym miejscu, podlewając coraz mniej aż do czasu, gdy liście i zżółknie i uschną. Nastąpi to w marcu lub kwietniu. Wtedy należy głąb trzymać zupełnie suchą, w miejscu na pół ciemnym i dać jej wypocząć do czerwca. W lipcu wysypuje się z wazonka starą ziemię ochraniając jednak korzenie i zasadza głąb w małej doniczce. Ziemia musi być mieszanką kompostowej, liściastej i piasku. Głąb należy wsadzić ani za płytko ani za głęboko — odpowiednio, jak go poprzednio zasadził ogrodnik. Doniczkę stawia się w świetle na oknie, unikając jednak palącego słońca, podlewa się w miarę od czasu do czasu gnojówką. Gdy się zakorzeni, przesadza się do większego wazonu dając taką samą ziemię, podlewa odpowiednio od czasu do czasu gnojówką a z końcem października powinien pokazać się obfite pączki które następnie popielu rozkwitają.

Primula, szczególnie drobne, czerwone i białe chińskie, dają się latami w pokojach pielęgnować gdy się je starannie podlewa i części w dobrą kompostową lub liściastą ziemię przesadza. Lubia one przyciemnione światło, trzymają się doskonale i na grządkach przez lato. Gdy się je podlewa rozciętym nawozem krowim, otrzymujemy silny, bogaty

kwiat i piękne, zielone liście. Ponieważ mają one delikatne łodyżki, wbiła się w ziemię kilka patyczków i owazuje tyklem aby się kwiat nie łamał. Starannie pielęgnowane i podlewane wystawa wodą lub deszczówką kwiatna bezustanku.

RADY PRAKTYCZNE.

W naczyniu aluminiowym, po dłuższym użyciu pokazują się ciemne punkciki a niedługo potem powstają w tych miejscach dziurki. Aluminium nie da się lutować a naprawić można je tylko w ten sposób że pod naczynie podkłada się kawał twardego, mocnego gładkiego żelaza i bije w tem miejscu tak długo żelaznym młotkiem, aż dziurka zniknie, zasklepi się a naczynie stanie się znów rdatnem do użytku. Dziurki takie powstały jeżeli przez nieuwagę gotuje się w naczyniu aluminiowym sodę lub ług.

KUCHNIA.

Gulasz sarni. Półtora kg. świeżej sarniny, łopatki, oczyszczonej z ścięgien, kraje się w kawałki wielkości orzecha i rzuca do rynki na rozpalone masło z jedną ósmą kg. pokrajanej w plasterki cebuli i jedną ósmą kg. pokrajanej w kostkę słoniny wedzonej. Gdy sarnina dobrze się zrumieni podlewa się wodą. Gdy się wydunuje, zalewa się szklanką

czerwonego wina, dodaje champagne i zalewa makiem.

Chłodnik z jabłeczka. Flaszke jabłeczka, flaszke wody z cukrem, szklankę koniaku i sok z kilku pomarańczy, można też dodać sok z 1 cytryny, postawić na 24 godzin, w zinnem miejscu, przeceścić przez muszlę zamrozić i na wydaniu wlać butelkę sodowej wody. Pamiętaj, aby było jak najzimniejsze.

Duszone wątróbki. Pół kg. wątróbki cielęcej oczyścić ze skórki, naszpikować słoniną i dusić w maśle. Gdy gotowa, osypać makiem, zalać śmietaną i wkońcu posolić. Za wcześnie posolona twardnieje.

Odpowiedzi redakcji.

Czytelniczce Wleku Nowego, Poznań: Przedewszystkiem należy nosić bandaże lub pończochy gumowe dla podtrzymania rozszerzonych żył, następnie usunąć przyczynę, z powodu której dostała Pani żyłki. Na razie musi się Pani zwrócić do lekarza, aby zbadał, w jakim stadium jest choroba. Usunięcie ich przedsze lub powolniejsze zależy jest od wieku i zalecia. Nie używała Pani prawdopodobnie sportów z tego powodu ma Pani nogi słabe, delikatne i niewytrzymałe. Poza tem cały organizm wymaga najprawdopodobniej szybszej przemiany materii.

T. S. Lwów: Tylko ogólna anemja jest przyczyną czerwienienia i śnieżenia rąk; miewa Pani prawdopodobnie również często zimne nogi. Żadne środki kosmetyczne nie usuną tego, tylko ogólna poprawa stanu całego organizmu.

Pani A. M. ul. Korzeniowskiego, Lwów: Z wielką chęcią podam Pani kilka rad, czy jednak będzie się Pani mogła zastosować do nich? Szkoda że nie podała mi Pani swego wieku i trybu życia. Wnosząc z listu oceniam że ma Pani lat 25—30 i prowadząc życie przeważnie siedzące. — trzeba to koniecznie zmienić, gdyż inaczej nie się nie zmieni. A więc 1) 3—4 razy głębokie oddechanie przez 5 minut przy otwartem oknie lub na świeżem powietrzu. Rano i wieczór gimnastyka masaż, dużo ruchu na świeżem powietrzu, tj. codziennie przynajmniej 2 godziny przechadzki. Poza tem należy odpowiednio się odżywiać. Jarzyny, owoce, mleko trochę mięsa, na noc nie jadać wiele. W lecie słońce lub rzeczne kąpiele. Przed zastosowaniem się jednak do myśli rad należy dać się zbadać lekarzowi, aby orzekł, czy poza tem ma Pani wszystkie organy zdrowe i czy nie zaleci Pani coś wprost przeciwnego. Gdy będzie Pani zdrowa, ustąpi i żółta cera, która wskazuje na jakieś nieporządki w organizmie.

Z TARGU.

Nabiał: Mleko 40—50 gr. litr, śmietanka 1.60 za litr. Kwaśna śmietana 1.80—2 zł. za litr. Ser 1.40 za 1 kg, masło deserowe od 7.20 za kg., oseklowe 6 zł. za 1 kg.

Jarzyny: Ziemniaki 12 gr. za 1 kg, kapusta słodka 20—30 gr. główka czerwona 20—40 gr. główka, brukselka 30—40 gr. 1 litr, buraki 15—20 gr. 1 kg., marchew 20—30 gr. 1 kg.

Owoce: Śliwki suszone 2—2.50 zł. za kg, jabłka od 60 gr. do 2 zł. za 1 kg, cytryny od 12 do 20 gr. szt., pomarańcze od 50 gr. szt. figi 40 gr. 10 dkg, daktyle 48—50 gr. 10 dkg.

Zapiski.

M. H. Szpyrkówna: „Godzina białej” — Wydawnictwo Zakł. in. Ossolińskich. 1927 — 8°, str. 193.

Nowa publikacja Ossolinium to książka przeznaczona dla idące w świat z patentem dojrzałości młodzieży szkół średnich, młodzieży akademickiej i tych wszystkich co poważnie zastanawiają się nad zaletami i wadami polskiego społeczeństwa — Charakter książki wybitnie dydaktyczny. Treść dzieła autorka na dwie części. W pierwszej mówi o go-dzinie samodzielności młodzieży i jej dalekich drogach. Część druga ogólniejsza mówi o naszych wadach o przemyśle, który obciążony tylko na zbyt małą jakością wyrobu, o lenistwie i pracowitości jako chorobie państwa, o partiach, które nie chcą umrzeć, bohaterstwie szarego, nieznanego pracownika itp.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO TECHNICZNY

F. Rosyka
Lwów, ul. Stefana 8, I p., róg Chorążczyzna, 3568

Sekundary, Instytut. **Dr. Frisch Sawicka**
Specjalist. Powszechnego przyjmuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet od 2-5. **WAŁOWA 11.** 39 9/

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet **Dr. Regina Reichenstein-Nadłowa**
Licki 7 (nad Kaw Centralną). Telefon 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 0 02

Specjalista chorób wener i skórnych oraz kosmetyki **Dr. SCHWARZ SŁOWACKIEGO 4**
naprzeciw głównej poczty. Leczenie pianą, brodawek włosów elektrolizą i lampą kwarcową. — Tel. 16-61. 10 04

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH **Dr. Goldstein**
b. elew. klin. wied. i berł. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-12. 1 01

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, SERCA I ŻOŁĄDKA **Dr. FELIKS HAHN**
Lwów — Gródecka 46 — Telefon 834. Prześwietlanie Roentgenem 88

LEKARZ DENTYSTA (somatolog) **Dr. Berla Schnapper**
absolw. kliniki dentyst. Uniwersytetu, specjalista w leczeniu chorób zębów i jamy ustnej ord. od 9 do 1 i 3 do 6
Pracownia dentystyczno-techniczna ul. Akademicka 24, telef. 26—58. 78

Dr. M. Feuring ord. w chorob. wewn. od 3—5
Lwów, pl. Smolki 5 (kino Marysienka). Prześw. Roentgenem. Leczenie Diathermia 11 25

Dentysta **Dr. BRILL**
BATORIA 34 — ordynuje 12—6 — w niedzielę i święta 10—1. 1 524

Sp. Akc. Ryngraf
Lwów, Plac Trybunalski L. 1

SPRZEDA: 1 1 4

1 aparat nie używany do plisowania. 1 maszynę nie używaną do plisowania. 1 maszynę nie używaną do gufrowania i maszynę używaną do mereżkowania. Wiadomość w firmie codziennie od g. 4—7 wiecz.



! Nie kupujcie!
Srowadzanej tandety

Gdyż macie na miejscu towar najprzedniejszy i tańszy, bo wprost ze źródła

Łóżka wszystkich typów.

ŁOŻECZKA DZIECIENNE. UMYWALNIE, WISZĄDKA, STOJĄCE, MEBLE LEKARSKIE i t. d.

JÓZEF PROCHO fabr. mebli: żel. i metal.

Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15.88

(boczna Kleparowskiej 5 minut od przy stanku tramw. koło św. Anny). 152

ZA TĘPCY POSZUKIWANI

LANCUSZKI na szyję
z 14 karat. złota od zł. 11

U MANDLA

KOPERNIKA 14
sprzedawca kina Kozernik.

55

Najsukuteczniejszym środkiem usmierzającym

REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPROBOWANY od LAT 50

I NAGRODZONY MEDALAMI

MERTONDE FRANKO

CHEMIA I APTEKARZA, TARNOPOL

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY

APTEKA MIKOŁASCHA
Lwów.

1 309

JEŻELI KASZLESZ,
SIĘ CZUJESZ PRZEZIĘBIONY,
MASZ BÓLE GARDŁA

UŻYWAJ **„NEO”**
PASTYLKI

FABRYKA CHEM. FARMACEUTYCZNA
B. KROGULECKI
WARSZAWA

140

Ziołko odtłuszczające i przeczyszczające
„FRANGULIN”
USUWAJĄ NADMIERNĄ CIĘŻKOŚĆ

Leczą obstrukcję, reumatyzm, artretyzm, gicht i inne choroby, powstające na tle złej przemiany materji, jakoteż choroby wątroby, nerek i pęcherza moczowego. — Czyszcza krew. — Rozpuszczają kwas mocz, piasek i kamienie żółc.

GŁÓWNY SKŁAD: 151

APTEKA POD ŚW. ANNA
Lwów, ul. Janowska 52.

WŁASNY WYROB CENY FABRYCZNE

KOŁDRY wafowane od zł. 26-50
dwustron. „ „ 34-50
Materace kwadratowe „ „ 40-
z trawy mors. „ „ 34-50
wełniane „ „ 80-
sienniki „ „ 5-
poduszki pierzane „ „ 18-
poszewki gołowe „ „ 3-
Prześcieradła na pościel „ „ 5-50
pod kołdry z dziurkami 11-50
Koce wełniane „ „ 9-50

Kapy, Firanki, Dywany, Płótna, Ręczniki i t. p. najtaniej sprzedaje
FABRYKA POŚCIELI
A. PIETRUSZEWSKI - M. MLEKO
Lwów, Korolnicka 6. — Telefon 37-72.

JA ANNA CSILLAG

z włosami 15 cm. długości olbrzymimi włosami L-reli y. używałam je przez używanie pomady w asne o wna szku. Pomada ta została uznana jako jedyny środek rzeczy w wypad niu włosów, wzmacniają y gęsty o ost i w macniają y cebul i włosowe. Powo je u kobiet, mężczyzn i dzieci grasy i siln. zarosła i ada wlo om już po krótkim użyciu natu rany polysk i gęstość, chroniąc je od przedwczesnej siwizny, aż do późnej starości. Pomada Csillag usuwa pzy kry lupież w ciągu 48 godzin. Z dan ny środek nie posiada tak wielo składników ożywczych dla włosów, jak pomada Csillag, która silnie zdołała sobie swa ową sławę kor tak panie, jak i panowie już po użyu pierwsz go słoika pomady, osiągną świetn. wyni i, gdy wy adacie włosów u ta e już po kilku dniach i ukazuje się nowy porost. Tych sukcesów dowodzi 50 le ni jubileusz i tlenia idące w miłony pisma dziękczyni: kto e otrzymał z ca ego świata i tyko z braki mejs a nie m gę ich ogła zać. Cena jednogo słoika pomady Csillag zł. 4.37. Podwójny słoik zł. 7-.

Wysyłka pocztowa codz. za poprzedniem nad stanem gotówki lub za pomocą po brania pocztowa o, z fabryki, dokąd n leży kero wać w czasie zamówienia. 102

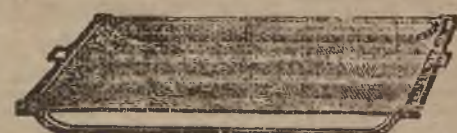
Anna Csillag, Kraków, Sw. Gertrudy 28. Sko 32

Swiatowej sławy gaśnica

„MINIMAX”
krajowej wytwórni poieca zastępcą na Małopolskę
Alfons Marjan KIERSKI
Lwów, Si. Kiewicza 11

W zakładzie kosmetycznym i fryzjerskim
BERTY THIEL

(plac Trybunalski 1, mezanin)
usuwa się zapomocą najnowszych aparatów zmarszczki i nieczystości twarzy, czerwoności nosa i rąk. Tamże wykonuje się artystyczne fryzury według paryskich żurnali, farbowanie włosów oryginalną farbą Henne, strzyżenie włosów, — roboty perukarskie i manicure.



Lwowska wytwórnia siatek do łózek i do ogródzeń — Mchaia **MAJKI** we Lwowie, Lindego 7. dost rza po cenach konkurencyjnych z gwańcja za i szta e 28 zł. 3713

Skład papieru B-ci **SITARZY**
Lwów, ulica Sobieskiego 9
pole a wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne po cenach najniższych. 98

PROSZEK DO BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

KOWALSKINA

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI” WARSZAWA

GŁÓWNY CENNIK NASION NA ROK 1927

już wyszedł. — Wysyłka na żądanie.
Emil FREEGE
Kraków — Lubiec 33 i Sukiennice 15/16
Lwów — Trybunańska 3.



Ważne dla właścicieli samochodów.
Oszczędność 50 proc.
Przerabiamy zużyte opony na nowe. Zamieniamy zużyte opony na nowe. Kupujemy stare opony.
„LUMEN”
Lwów, plac Marjański 4.

Posad poszukują

MŁODA INTELIGENTNA osoba poszukuje posady sprzedawczyni w jakimkolwiek magazynie — lub tym podobnej. Zgłoszenia do Wiek. Nowego „Półna” 9009

PIERWSZORZĘDNA bielizniarka poszukuje życia w prywatnych domach. — Listy pod „Bielizniarka” do Adm. Wiek. 10350

PANIENKA intel. z ukończoną II. kursem sem. poszukuje posady jako nauczycielka lub wychowawczyni do dzieci. — Może przyjąć też posadę ekspedientki w okienku. Listy pod „Inteligentna” Adm. Wiek. 9008

LĘPSZA służąca poszukuje posady do wszystkiego od 15-go. Listy do Adm. Wiek. pod „Długocieniec” 10155

ZDOLNA masażystka twarzy szuka stałego zajęcia lub prywatnie. Listy pod „Kosmetyka” do Adm. Wiek. 10234

POSZUKUJE posady do samodzielnego zarządu domu na wyjazd, ewentualnie do dwójki starszych osób. Łaskawe zgłoszenia pod „Bardzo pracowita” do Adm. Wiek. 10305

STARSZA ratownicza — b. Niemka, szuka posady od 15. stycznia. Zgłoszenia pod „Niemka” do Adm. Wiek. 10504

OSOBA w średnim wieku, intel. poszukuje posady za gospodyni. Zgłoszenia ul. Grodzieńska 127/XV. Wierzbicki. 10491

ZARZĄD realności obejmującej fursy wytworzone na 100000. Listy do Adm. Wiek. pod „3 procent” 10484

POWIEKSZENIA RETU-SZUJE Ostępa, Leszczyńskiego 7. 10489

OSOBA intel. szuka zajęcia przedpołudniowego — z dziećmi, zajęcia domowego, usługi przy chorech lub w sklepie. — Ilaz wicku. Listy do Adm. Wiek. pod „Bez wikt” 10459

ENERGICZNY, na stałej posadzie poszukuje zajęcia w chwilach wolnych jako inkasent, zastępca lub t. p. Zgłoszenia listowno pod „Provizja H.” do Adm. Wiek. 10437

MŁODA dziewczyna poszukuje posady do kuchni lub do wszystkiego, również do kuchni. Listy pod „Stawiana 12” do Adm. Wiek. 10436

POSZUKUJE posady do domowego domu do kuchni lub do wszystkiego. Listy pod „Marja” do Adm. Wiek. 9010

MEYER — kawaler, — z długoletnią praktyką — poszukuje posady do wykonywania gospodarczego. Łaskawe zgłoszenia pod „Młynarz Rudolf Joński, Miłanów nowy p. loco. 161.

EMERYTOWANY urzędnik kolejowy, znający się na krasowosci, ekspedycji, — handlu z brzozy kolonialnej, blegly korespondent poisko — niemiecki oraz byłby zarządca wielkiej jadłodoln, przyjmie uboczna zajęcie lub zastępczo większej firmy w Stanisławowie. Oferty pod „Praca” do biura pośrednictwa Długonowskiego, Stanisławów, Grunwaldzka Nr. 3. 9012.

DO UMIESZCZENIA: panienska dobrze polozona — milej powierzechnosci — do kasy, biura itp. Nauczycielki z obcymi językami, muzyka, instruktorzy, Francuzka, Niemki bony, pielegniarki, gospodynie, oficielki gospodarcze, — personal restauracyjny, — Suro Niemczynowskiej — Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 18617 10522

PIERWSZORZĘDNA sika, 6 lat i rękutki w wszystkich działach administracji — dzienników, — specjalność: wszystkie rodzaje reklam. Maszyn. — język niemiecki, obejmuje posadę. Listy pod „Samodzielność Konakale” do Adm. Wiek. 10256

ROZMAITE

AKUSZERKA Lufkowska, przyjmuję panie. Asnyka Nr. 2, drzwi 2, parter. 10413

TORERKI damskie skóra ne, jedwabne, danciogowe ujednolicony kreacji wykonuje specjalista Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 10482

KUCHARZ — wykonuje znakomicie wszelkie zamówienia na bala, polowania wieczorki. Reflektuje także na stałą posadę dworską lub sezonową. Ulica Mochowskiego 6, Rzepelowski. 9006

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuję panie. Grodzieńska 49, I. p. 10275

TORERKI damskie skóra ne i jedwabne, teczki na alta wywabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński 2. 29

AKUSZERKA przyjmuję panie na czas słabości — dozorczyni wskaze. 10018

AKUSZERKA WAGNEROWA — przyjmuję panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 30, parter. 10017

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenii seksualna — leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Włowa 11. 10177

SKRYPTA, podania, — wszelkie prace naukowe w dziedzinie językach — przepisywanie najtaniej Zakład Pisarski, Romanowicza 20. 10447

REKAWICZKI skórzane — przyjmuję do naprawy — oraz czyszczenia Magazynu „NOUVEAU” Włowa 11 A. 10053

SZUKAM dzierżawy młyn na wodnego, wstawę swoja walec lub tyrbine. Zgłoszenia listowno do Adm. Wiek. pod „Młyn” 10469

ODDAM poręczającą admi nistrację dobrą gospodarkę z kucia 2000 dol., folwark w województwie krakowskim, 2 km. od stacji, kompletne inwentarze żywo i martwo, budownictwo doskonałe, mieszkanie 4 pokoj i kuchnia. — Listy pod „Zachodni” do Adm. Wiek. 10458

MASAZYSTKA ogrem, — z praktyką, — wykonuje wszelkie masaze i zabiegi hydroterapię, Kowca Lachowa, Leontowicza 19, Lwów. 10443

„FORTUNA” Obertyńska 8 I. p. Wypożyczam na rodziny kosztowny stylowe — fantazyjne, — wspaniale przybraj na głowę jakoteż domina. 10506

SPAWANIE — rekietych części od najmniejszych do największych przyjmuje Warsztat mechaniczny — Łyczakowska 132. 10022

ZAKŁAD fryzjersko-kosmetyczny Berty Thiel pl. Trybunański 1, mezanin — wyucza tanio w krótkim czasie wszelkie roboty tego zakresu 10426

STENOGRAFIJ wyucza DARMO, listownie, Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczepańska 12. 3314

KONCES. KURSY HANDLOWE Z. Olszewskiego Kurkowa 38

przjm ją do 15 b m. WPISY na nowe kursy:
1. handlowe 5 mies. dla dorosłych;
2. stenografij polskie, niższy i wyższy;
3. pisanie na maszynie.
Informacje i wpisy od g dz. 10—2 i 3—6. 112

POSZUKUJE się spółnika z gotówką 1000 do 1500 zł. do interesu kupieckiego; zysk: zapewniony; za pieniądze daje zabezpieczenie. Listy do Adm. Wiek. pod „Kupiec” 10434

Z POWODU wyjazdu zaraz do wydzierżawienia — pracownia aukcji damskich oraz kursa koncesjonowane Listy do Adm. Wiek. pod „Pierwszorzędna” 10429

ZA POZYCZKE 700 zł. — dami miesięcznie 100 zł. — procentu lub posadę. Listy pod „Rzetelność” do Adm. Wiek. 10527

NAUKA

POSZUKUJE nauczycielki z francuskiego do sześciolletniej dziewczynki — na wiec. Odpisy świadectw — wraz z podaniem warunków nadesłać: Pisarska, 1. Dunajów, Dwór. 10442

NAJSZYBSZA metoda wyuczenia języków nowożytnych. „Ecole française” Batoroga 34. 10245

Konces. Kursy Zol. i Guczińskiej Lwów — ul. Pańska 14

przjmają WPISY na kursy:
a) handlowe 5-mies. (czesne mies. zł. 12—), b) stenografij 2-mies. i 5-mies. (czesne mies. zł. 4—) i kaligrafij, c) pisanie na maszynie 6 tyg i 5-mies. (czesne mies. zł. 5—), d) obcych języków 5 mies. (czesne mies. zł. 4—), e) towaroznawstwa. — Oddział męskie i żeńskie przedpoł. i wiecz. (dla zajęć zawodowo specjalne wiecz. kursy od godz. 7:30). Respekty darmo. Informacje i wpisy codziennie od 12—1:30 i od —9 wiecz. — Zrząd: 16 P. of dr. Józ i Gucziński.

ABSOLWENTKA seminaryjum poszukuje lekcji — z zakresu szkół powszechnych i niższego gimnazjum. Listy pod „Seminaryjstka” do Adm. Wiek. 10346

WYUCZAM batikowania — religij, tkanin, żurów i t. p. po czech niskich. — Zgłoszenia: Kurpińskiego 15, I. p. 10133

MATEMATYKI, przyrodz fizyki, chemii (pomocę egzaminu — natural) — udziela profesor, Antoniego 7, I. p., od 3—5. 10059

KURS TANCÓW, w pierwszorzednej szkole tańców Henryki Brysowej, zam. Irawitowej przy ul. Rutowskiego 23, rozpoczyna się kurs wszelkich tańców modnych i salonowych. — Tańce prowadzi prof. Robert Horst. Ceny zażone. 81687

FRANCUSKIEGO i konwersacji udziela rodowita francuska, przyjmuje tłumaczenia. Listy do Adm. Wiek. pod „Paris XVI” 39906

KONCESJONOWANE — Kurs Naukowy „OSWIATA” — przjmają jeszcze kilku uczniów pilnych i odpowiednio w materiale na ukowny znanosownych na kurs maturalny gimnazjalny, kurs z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych. Nauki udzielają najwybitniejsi profesorowie gimnazjalni przez 5 do 6 godzin dziennie. Zgłoszenia w Sekretariacie „OSWIATY”, Lwów, Miłkowskiego 11 — od 12—1 i od 5—6. Prospekty darmo. 3725

UDZIELAM lekcji bielizniarstwa (krój i szyte) — haftu (biały, kolorowy, — złoty, rielion, szpachel, maderia, toledo, merozki), koronkarstwa (venice, — kloki, tonerita, na drutach i szydełkiem) rzeźby z włosek, reliefu batiki. Litschütz — Grünhau ul. Andrzeja Golaba 12, tel. 2385, bozna Hofmana. 10441

Konces. Kursy Zol. i Guczińskiej Lwów — ul. Pańska 14

przjmają WPISY na kursy:
a) handlowe 5-mies. (czesne mies. zł. 12—), b) stenografij 2-mies. i 5-mies. (czesne mies. zł. 4—) i kaligrafij, c) pisanie na maszynie 6 tyg i 5-mies. (czesne mies. zł. 5—), d) obcych języków 5 mies. (czesne mies. zł. 4—), e) towaroznawstwa. — Oddział męskie i żeńskie przedpoł. i wiecz. (dla zajęć zawodowo specjalne wiecz. kursy od godz. 7:30). Respekty darmo. Informacje i wpisy codziennie od 12—1:30 i od —9 wiecz. — Zrząd: 16 P. of dr. Józ i Gucziński.

20 ZŁOTYCH kompletu kurs stenografij polskiej, niemieckiej „Ecole française”, Batoroga 34. 10244

KONCES. KURSY HANDLOWE P. Rutowskiego, Żybkiewicza 41, przjmają wpisy od 10—1 i 5—7, na 5 miesięczny kurs handlowy. Kurs stenografij polskiej i w obcych językach. Zamówosowny korespondencyjnie. 10422

W KRÓTKIM czasie wyucza najmłodszymi tkanin oraz wyróbów z włóczki; cenna niska. UL. Rakowicza 5, I. p. bozna ul. Kętrzyńskiego. 10328

RUTYNOWA NAUCZYCIELKA JĘZYKA FRANCUSKIEGO posiada pierwszorzedną referencje, potrzebna zaraz. — Zgłoszenia wraz z podaniem adresu i warunków do Adm. Wiek. Nowego pod „K. L.” 9041

LOKALE

PRZEMIA, akademika na mieszkanie, może być z osemalnymantem. Ulica Białostajska 19, parter, — na prawo, 11. drzwi 1961

KLUB sportowy poszukuje lokalu. Listy do Adm. Wiek. pod „Klub” 10437

POKOJ z kuchnią — wprost od gospodarza — essentialnie na potrzeby poszukuje bezdzielnie mieszkanie za umiarkowanym czynszem. Zgłoszenia: „Nowa Reklama” Sykstułska 42, również telefonizacja 0-24. 10438

SZKALA CAŁA się — panienki posiadają mieszkanie przy rodzinie. Ulica Białostajska 1. 6, II. p., — drzwi 3. 10427

DO WYNAJĘCIA pokój umiarkowany, osobno wejście. Kochanowskiego 37 — drzwi 5. 10425

LOKAL na sklep spożywczy — zaraz do wynajęcia. — Czesłowska 19, winda — od 3—6. 10218

BUZ słoneczny pokój i kuchnia, w parterze, — świetnie powiewa do wynajęcia za dwuletnią czynszem. Włwa, Czesłowska 10, od 10—12 od 3—6. 10219

ZARAZ do wynajęcia pokój 2-3 meblowany, ul. Na Białostajski światło elektryczne, kaloryfery, telefon, łazienka. Wiadomość u p. Wojciecha, woźnego Banku handlowego, Halińska Nr. 19. 10409

POKÓJ lub magazyn poszukuje. Słoneczny ganok lub podwórko, wodociąg — średniości. Listy do Adm. Wiek. pod „Fotografowie” 10533

POKÓJ umiarkowany, — z chłód niekierujący, obok Filii Politechniki do wyłączenia. Nabłiska 24 — na prawo. 10514

LOKAL sklepowy obszerny, centralnie ogrzewany, w centrum Lwowa, ulica Włowa 11 A, do wynajęcia. Informacje: Adwokat Lewin, Lwów, Włowa Nr. 11 A. 10513

PRZYJME jednego — lub dwóch uczniów na całe utrzymanie intol rodzina. Ul: Leona Sapiehy 49, I. p., — drzwi na prawo. 10507

DUŻY frontowy słoneczny pokój, elektryka, osobno wejście dla 1—2 panienek, z utrzymaniem do wynajęcia. Tarnowskiego 20, — prawy parter. 10470

Małżeństwa

MILLARDER FORD cały swój majątek zdobył dzięki współpracy zony i własnej szybkiej decyzji we wszystkich interesach. Jeżeli więc jesteś jeszcze wolnym, czy wolną — dojdź się szybko i pisz natychmiast do „Matrymonium” w Warszawie, ul: Nowogrodzka 35. Szczęsta dyskrekcja zapewniona. — Wybór obrazy. 9537

KULTURALNY, 40-LETNI KAWALER, WYCHOWANY W SZKOCJI, POSIADAJĄCY MAŁĄ RENTOWNĄ REALNOSĆ W OKOLICACH LWOWA POSZUKUJE ZONY, WYKSZTAŁCONEJ POLKI LUB UKRAINKI w wieku 28—32 lat. Obok zalet fizycznych wymagane są: charakter wybitnie łagodny, staranność i subtelność oraz zamiłowanie do życia na wsi. — Ustępno poślubne. Upraszają się o dotarcie fotografii. Listy bezdzielnie zwroć. Listy dla „Wojownika Wiktoria” do Adm. Wiek. 148

PRZEMYSŁOWIEC w średnim wieku, głoni się z wdową bezdzelną lub starszą pania do lat 50 — z wykształceniem 3000 dolarów; religia obywatela. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „3.000 dol.” 10419

to wali.

Nie, nie mogłem długo pozostać. Z zachowaniem wszed-
tworzy naraz drzwi i rzucił się na mnie.
sobie, że zbliżała się podstępne kroki — ze czarna postać o-
pelusa. Moja wyobraźnia była się ożywiać i wyobrażaniem
którego może jąda chwila przekrót śmiertelna szpilka do ka-
ze jestem więźniem, zamkniętym w ciemnej celi, więzieniu,
nie między starym rzeczami wuja Holgera. Zdawało mi się
Nie mogłem już absolutnie przebywać tutaj dłużej w sza-
nie uratować.
nie tylko mnie, ale również jej, która chciałem za wszelką ce-
mie uczucie zbliżającego się niebezpieczeństwa — grożącego
wprawiała mnie w nerwowe podniecenie. Powoli ogarniał
który widział się tutaj jak duch, czatował i podsłuchiwał,
Nie zaprzeczam, że obecność tego dziwnego człowieka,
ciel czy wróg? — myślałem.
Przyszła i odszedł jak nieznająca postać. Czy to przyja-
nu do gustu. Potem cofnął się powoli i cicho.
ku, potrząsnął głową, jak gdyby to, co słyszał, nie przypa-
Podesłuchawszy przez jakiś czas rozmowy w przedston-
wie, że chodził bezszelustnie.
Na rękach miał rękawiczki a na nogach kalosze. Nie dziw
wielkich rak i nóg niema nikt przez wuja Holgera i Gilberta.
dzieć zupełnie dokładnie. Był to z pewnością Gilbert. Takie
Stal znów koło drzwi, jak przedtem. Mogłem go w-
chciać wiedzieć, co on zamierza uczynić.
bardzo zapobiegliwy i śledziłem przez otwór w drzwiach
ny człowiek przesunął się koło moich drzwi. Wydawał się
I rzeczywiście zanosił się na to, bo znów zamaskowa-
wały się na wszystko, skoro era się zaczęła.
Skoro tak było, czułem się bezpieczny. Teraz mogłem

stotka.

browniłem w drugiej ręce przysunąłem się do drzwi przed-
nia jej, że znalazłem się w pobliżu. Z cylindrem w jednej a
rzecz czarną i szary, dla której tutaj byłem i wiadomie-
Wtedy ogarnęło mnie nieprzewidywane pragnienie u-
obszedł całe mieszkanie.
Potem udał się do łazienki i do swojej sypialni. Słowa,
zakończył łazienkę bezpieczeństwa i zbadał inne zanki.
pokój dla służby, a potem pobiegł do kuchni. Słyszalem, jak
rzył pytanie jeszcze kilka razy, zagłębiał do nieczywanego
szy, że drzwi są tylko przykrywką. Groźnym tonem powo-
Nie ruszyłem się. Przecież obok szafy, nie zauważyw-
— Hallo! — zawołał. Usłyszałem jak wyciągał rewolwer,
— Hallo! — zawołał. Usłyszałem jak wyciągał rewolwer,
on wszedł.
chwili udało mi się wstrzymać do szafy i zamknąć drzwi, zanim
W przedstonku zaskrzypiało odsuwane krzesło. W ostatniej
nych drzwi. Trząsk ten doleciał również uszu wuja Holgera.
Wkrótce potem usłyszałem trząsk, jak gdyby zamyka-
sznoś, on był rzeczywiście łobuzem.
łatwo wypłoszyć, jak w restauracji Fredena. Gurti miała stu-
Teraz byłam przekonana, że to Gilbert. Dał się tak samo
nych.
niemu, zawrócił i zniknął błyskawicznie w drzwiach kuch-
rzył się z przerażenia pod maską. A kiedy postąpiłem ku
Zdawało mi się, że widzę, jak oczy nieznanego tozsz-
czywszy mnie i skierowany na siebie mój pistolet cofnął się.
tem moim chodem jakiś szelest, który usłyszała — a zoba-
m. Naraz odwróciła się — może niewiadomo spowodowa-
bardzo, stała w drzwiach kuchni, odwróciła do mnie plec-
Upłonna postać, której obecność denegowała mnie tak

W takim razie drogi kuzyn — bo któżby to mógł być in-
ny? — mógł jąda chwila wrócić i przeszkodzić mojemu dzia-
łaniu. Powiedziałem sobie, że muszę się mieć na baczności.
Holger Wentele palił spokojnie, jak gdyby zapominał zu-
pełnie, że siedziała naprzeciw niego dama, albo też nie chciał
przez to zakłócać sobie spokoju.
Wszystko to razem, robiłoby wrażenie, jak gdyby oboje
siedzieli w spokoju i przyjaźni, gdyby w rysach twarzy Gurti
nie przebijała się rosnąca trwoga i niepokój. Teraz i ja mo-
głem ją widzieć z mojej kryjówki. Od czasu do czasu rzuca-
ła w moją stronę ukradkowe spojrzenia, a palce jej targały
nerwowo banknoty, których jeszcze ciągle nie mogła się po-
zbyć.
Niekroć zaczęła mówić o 30.000 koron i o nieszczęsnym
wekslu, który chciała wykupić, wykrecał się i przechodził do
innego tematu. I nieustannie sprowadzał rozmowę na to, jak
bardzo pragnąłby, aby poślubiła Gilberta, jak bardzo uszcze-
śliwiłaby go, gdyby spełniła jego życzenie i z jaką radością
wyplaciłby owe trzy miliony.
Nie trudno było zrozumieć, do czego zmierzał stary.
Przy pomocy owego weksla, który mógł zaprowadzić jej oj-
ca do więzienia, chciał ją zmusić do poślubienia Gilberta. By-
łem więc świadkiem niezwyklego aktu wymuszenia. Brała
mnie chęć wpakowania staremu kuli do łba, aby położyć ko-
niec tym łaidactwom. Parę razy podnosiłem już rewolwer i
mierzyłem. Byłoby mi to przyszło z łatwością.
Milczeli oboje, aż wuj Holger wypalił swojego papiero-
sa i zdusił niedopałka. Wtedy wyprostował się na krześle i
spojrzał na nią możliwie przyjaźnie wzrokiem.
— No, moje dziecko, — rzekł pochlebiającym tonem. —
czy zdecydowała się pani?
— Na co?

— Mówię tylko prawdę. Ojciec zapłacił państwu 15 procent.
— Biorę tylko sześć procent i ani grosza więcej! Ale
prowizja, przerośnięta taksa, buchalteria, wszystko to wynosi
więcej.
W czasie tej rozmowy opuściłem powoli moją kryjówkę
za ubraniami i stanąłem tuż za przynikniętymi drzwiami sza-
fy. Właśnie, gdy chciałem otworzyć je nieco szerzej, aby le-
piej słuchać, jakiś ciemny cień przesunął się obok szafy. Ale
prócz rozmowy w przedstonku nie słyszałem żadnego głosu.
Nie mogłem się oprzeć pokusie, aby otworzyć jeszcze
więcej drzwi i zobaczyć, co to było. I byłbym już utracił ró-
wnowagę, gdybym zobaczył obok wpółotwartych drzwi przed-
stonka podsłuchującego, zamaskowanego człowieka. Czło-
wiek ten miał na sobie czarny kaptur, zaciągnięty aż poza u-
szy i czarną maskę, której koniec zakrywał zupełnie brodę.
Kołnierz surduta był podniesiony, a na rękach miał czarne
rękawiczki.
Ujrawszy tego typowego przedstawiciela włamywaczy,
chciałem w pierwszej chwili interweniować. Ale namyśliwszy
się, doszedłem do przekonania, że moja interwencja nie po-
mógłaby wiele, przynajmniej teraz. Byłem bez broni. Zama-
skowany człowiek, którym według mego przypuszczenia był
bezwątpienia Gilbert, nie zrobi zapewne Gurti nic złego. Cho-
dziło tu raczej o skórę Wentelego.
Zdecydowałem się więc nie działać i zaczekać na to, co
się stanie — jakkolwiek przychodziło mi to z trudnością. Po-
woli i ostrożnie przyniknąłem znów drzwi i zostawiłem tylko
wąską szparę. A potem zacząłem znów słuchać rozmowy
między wujem Holgerem i młodą dziewczyną.
— Tak, po niesłychanych trudnościach udało się oje-
zdobyć owe trzydzieści tysięcy koron na wykupienie

Wiedziałem, że wuj Holger, jako człowiek niezwykły, podzielił się i ostrożny, nosił zawsze przy sobie broń i dlatego grobiłem coś, na co bylibym się w innych okolicznościach nie obrał. I ku wielkiemu mojemu zdumieniu znalazłem w tymże kieszonku jakichś spodni browning. Nie badałem, czy jest nutek, czy też nie, selnowalem go do kieszeni.

Naraz przyszło mi na myśl, że nie miałem żadnej broni. Także wujek tak kornie doradzał mi Gurti, aby wziął ze sobą rewolwer, sam zapomniałem to uczynić. I gdyby przyszło do ewentualnego starcia, musiałbym iść w obec sły.

Kiedy przyjrzałem się mojemu dziełu przy szparze w drzwiach, byłem zadowolony. Oczy umieszczone były wprawdzie nieco krzywo, ale przez to maska stała się bardziej równie w otwór dno kapelusza.

Przez kapelusza odebrałem. Przyszła mi tylko. Zaopatrzony. Kłowne nos otrzymał otwór, szeroki, trójkątne wycięcie. Widać, więcej kształt czerwono malowanych ust murzyna. (Wzór na usta zrobienie odpowiednio wielki. Miał on

nieśmiały, gdy chodziło o oczy. Ale pozostawiłem i usta. Nie było to łatwo wyjąć trzy otwory na oczy wujem Holgerem, wyciąłem w cylindrze trzy otwory na oczy. Wujem Holgerem, wyciąłem w cylindrze trzy otwory na oczy. Wujem Holgerem, wyciąłem w cylindrze trzy otwory na oczy.

Wtedy wpadłem na myśl, która wydała mi się świetna. Jakkolwiek nie dotykała tego, czego się po niej spodziewałem. Ten stary cylinder miał mi służyć za przebrańce, gdyby owa tajemnicza postać chciała spać jakiegoś maskowanego

131

130

książka. — rzekła skwapliwie. — Proszę, niech pan przeliczy banknoty.

— Nie pojmuję, dlaczego robi to pani tak spiesźnie. — rzekł Wentele. — Skoro są pieniądze, sprawa da się załatwić w okamgnieniu. Porozmawiajmy jeszcze trochę. Czy istotnie uważa pani mego bratanka za tchórze?

— POCO wracać do tego? Naturalnie, jest tchórzem — śmiesznym tchórzem! Uciekł jak zając, gdy usłyszał słowo „policja“.

— A któż go to ostrzegł?

— Nie wiem.

— Poznać po pani, że pani zamyśla!

— Mówił, że jest kuzynem pańskiego bratanka i wobec pana Gilberta nazywał się Atgotem.

— Ach tak, Atgot Ramb, powieściopisarz, — rzekł spokojnie stary. — Tak, on jest moim kuzynem i robi głupie żarty. Zadrwił sobie z pewnością z Gilberta.

Teraz zamaskowany człowiek przeszedł znów obok mego otworu do kuchni. Sądził zapewne, że słyszał już dosyć. Interesowało mnie jego przebranie. Jak to sprytnie, że może w ten sposób ukryć swój rzeczywisty wygląd! Czy ja nie powinienem był uczynić to samo? Było bardzo prawdopodobne, że aby pomóc Gurti, będę musiał walczyć z dwoma przeciwnikami, z wujem Holgerem i Gilbertem. Byłoby więc dobrze, gdyby mnie nie poznano.

Tak wiele światła wpadało do szafy, że mogłem dokładnie rozpoznać wiszące w niej ubrania. W górze, na półce stał staromodny cylinder. Przypominałem sobie, że nosił go niekiedy wuj Holger, mianowicie na pogrzebie mojej matki. Nałożyłem go na głowę, ale był tak szeroki, że spadł aż na moje ramiona.

A potem pospieszyłem do mojej kryjówki.

— Kocham pana! — szepnąłem.

Chwilę znalazłem się przy niej i nachyliłem się ku niej. I mija, gdy tak siedziała jak bezbronny dziecko? W jednej chwili się zawsze trzęsło i spokojnie. Gurti była zbyt piękna. Jestem impulsywnym człowiekiem, który nie zastana-

na jej różowej twarzy.

Jej potem nie przeraża i ku mojej radości nierałem usmiech. Potem włożyłem na chwilę prowizoryczną maskę, aby

de przy pani.

nie. — Przeczuwałem to już wszystko. Uspokój się pani. Be- — To nie, — szepnąłem na jej niewypowiedziane pytania.

Chyba jej był zwyciężajmy przestępcę.

Twarz jej poczerwieniała ze wstępu. Ja słyszałem, że mowa się i milczała.

Leżałem się już, że krzyknę głosem, ale na szczęście poh-

134

Rozdział XV.

Był to najwyższy czas do odwrotu. Ledwie przymkną-tem za sobą drzwi szafy, gdy do jadalni wszedł wuj Holger.

— To musiało być przywidzenie, — usłyszałem, jak rzekł do siebie. — Tu niema nikogo. Zaczynam być nerwowym na stare lata!

Wrócił do przedśionka i usiadł na fotelu, tak, że mogłem go widzieć przez otwór w drzwiach. Troska opuściła go, gdyż położył browning przed sobą na stole i zapalił spokojnie papierosa. Potem rozparł się wygodnie.

Natomiast ja nie byłem spokojny. Po pierwsze irytowała mnie nierówna walka między starym lichwiarzem a Gurti, która mimo zapłaconych pieniędzy nie mogła go skłonić do wydania weksla. A powtórnie niepokoiło mnie niespodziewane pojawienie się zamaskowanego człowieka.

Słyszałem bowiem wyraźnie, że drzwi kuchni zamknęły się, gdy stary wypchał na dwór Adę i przymknął je należy-cie. A przecież dał wszedzie nowe zamki patentowe. W jaki sposób zamaskowany człowiek mógł wejść do wnętrza? Chyba przez pokój Gilberta.

ZGUBY

Zgubił ktoś złotą biżuterię. Zwrócić za wygaśnięciem do Administracji. Wiek. 10463.

PRZECHODZĄC w drodze wieczorem ul. Batoro — zgubił portmonetkę z pieniędzmi. — Uzołwiz znaleźć zwróci za sowiem wynagrodzeniem ul. Lipowa 14, biuro. 10454.

W ŚRODĘ 5 stycznia, — około 19 godziny, zgubił torbęczkę z rzeczami i biżuterią, zegarkiem złotym i drobniactwami w okolicy ul. Żybkiewicza i Polczyńskiego. Kto zwróci lub wskaze analizę, otrzyma sowitą nagrodę. Zajądowa, Jaworów, Seminarium nauczycielskie. 10423.

Wolne posady

KUCHARKA bardzo do-
brze gotująca, do-
brze poszukująca, przez
roczną z 3 osób. Zgłaszać
się od 10-12, Sykstuska 56
ul. p. na lewo. 93

MONTER WODOCIĄGO-
WY z dłuższą praktyką —
znajdzie korzystne zajęcie.
Oferty z odpisami świad-
ectw pod „Monter wodocią-
gowy” do Adm. Wiek. 10399

NOTARIAT w Roznato-
wie, przyjmie solycytatora
Polaka, kawalera, biegle-
go w spadkowym 81

ZAKŁAD DENIYSTYCZNY
Łopolda — HISSA, ulica
Legionów 33, II. piętro —
przyjmie natychmiast na
praktykę ucznia lub ucz-
nicę. 10364

POSZUKUJE zdolnej ma-
nikurzystki od zaraz. Gol-
stein, Bernardyński 17 —
10334

POTRZEBNY rozwoziciel
pieczywa za kasa. Ulica
Żyznyńska 3 (w tył Szko-
ły Przemysłowej). 10375

DZIEWCZYNA do dziecka
i do pomocy w domu, po-
trzebna zaraz. Koraleńska
6, II p. oficyjny, Sam-
bońska. 10322

POSZUKUJE natychmiast
samodzielnej kuchar-
ki z dobrymi świadectwami.
Stecher, Gródecka Nr. 52;
I. piętro. 10238

POSZUKUJE panienkę do
dwóch chłopczyków z dłuż-
szymi świadectwami. Zgło-
szenia od 2-4. Adres Wei-
lor, Legionów 33, I. p. —
10360

MŁODSZEGO chłopaka do
rozpoznania gazet poszuka-
ja biuro dzienników ulica
Hołmńska 22. 10497

POSZUKUJE — fryzjorkę
damską, umiatającą manie-
re. Fryzjer Kosynowicz,
Leona Sapłowy 23. 10477

POSZUKIWANE osoby —
Intel., wymowne. Zgłaszać
się z referencjami: Hotel
Saski, pokój 11, od 4-5 w.
10492

POTRZEBNI zdolni akwi-
zytorzy (rki) ogłoszeniowi.
Zgłaszać się zaraz: Hotel
Saski, pokój 11, godz. 5-7
wiecz. 10494

POSZUKUJE się zdolnego
fryzjera do strzyżenia pań
Listy pod „Strzyżenie” do
Adm. Wiek. 10494

POSZUKUJE na wieś do
3-4-letniego chłopczyka intel-
dziejczyny. Listopada 88,
między 2-3. 10439

WIEKSZY młyn parowy
poszukuje młynarza, nie-
przekraczającego lat 50 —
z dłuższą praktyką. Zgło-
szenia Młyn parowy Grün
i Goronstein, Horochów. —
10390

SLUZACA do wszystkiego
umiejąca gotować i do 7-
letniego chłopczyka, z do-
brymi świadectwami —
przyjmie natychmiast 3-go
Maja 12, mozanin, 2 scho-
dy na lewo. Zgłoszenia —
między 3-4. 10432.

POSZUKUJE się osoby
młodej, uczelowej, zdrowej
do dziecka dwuletniego —
umiejąca haftować i szyć
na maszynie. Zgłoszenia —
Lwów, Wyspiańskiego 40,
Jan Pełczarski, między
2-4 popoł. 10444.

Poszukujemy KORRESPONDENTA

kawalera, piszącego biegle na maszynie, zna-
jącego j. zyk niemiecki, obeznanego z ro-
waniem ksiąg. — Zgłoszeni: z odpisami
świadectw należy przysłać najdalei do 15.
stycznia pod adresem: „Wanda”, Zakłady
Chemiczne, Kr. sty. opol. 14

SLUZACA z gotowaniem,
dobrze poszukująca, przyjmie
Engelkreis, Łyczakowska
24 A. 10430.

AGENTKI i agentów eleg-
anckich do rozprowadzania
artykułów Nowos. Oferty
pod „Zarobek” do Admin.
Wiek. 10426.

AGENTKI oraz agenci do
portretów zgłoszą się na-
tychmiast Sykstuska 30 —
między 1-3, Schechner. 10420.

BONA rutynowana zdro-
wa, dobrze wychowana —
do 3-letniego dziecka po-
szukiwana. Listy do Adm.
Wiek. pod „Zgodliwa”. —
10455.

POTRZEBNA zaraz rutyn-
owana panna do składow
wedlin. Wiadomość ulica
Ketrzyńskiego 35, od 4tej
popołudniu. 10452

CHŁOPCA starszego do
posyłek biurowych przy-
jmie POLONIA, Lwów ul.
Kopernika 30. 10431.

FIRMA Józefa Kotowicza
Rynek 25, poszukuje rutyn-
owanej wedliniarzki
składowej 10448.

SLUZACA do wszystkiego
dobrze gotująca, poszuki-
wana. Zgłoszenia: Niemce-
wicz 26, II. p., drzwi 16,
niedziela od 6-8 wiecz. 10446.

POSZUKIWANA sklepowa
do sprzedaży wedlin z kil-
kuletnią praktyką. Zgła-
szać się: Potockiego 24, —
niedziela od 3-6, Łycz-
kowska 137. 10472.

POSZUKUJE intel. panny
z językiem niemieckim —
do czteroletniej dziewczyn-
ki jakoteż kuchar-
ki do gotowania i sprzątania z do-
brymi świadectwami. Wia-
domość: Amkrautowa, ul.
Jasowska 4, między 10-11
i 3-5 10468.

MANIKURYSTKA zosta-
nie przyjęta. Gródecka 49,
Hansler. 10460

FROEBLANKA dochodzą-
ca do dziecka poszukiwana.
Zgłoszenia: Gródecka
54 „Poland”. 10331.

SLUZACA zdrowa, młoda,
z dobrymi świadectwami,
przyjmie zaraz. Łozińskie-
go 6, drzwi Nr. 5. 10530

EMERYTKA mniatająca go-
tować poszukuje się na
wyjazd zaraz. Łyczakow-
ska 6, drzwi 12. 10529.

POTRZEBNA służąca do
wszystkiego, umiejąca sa-
modzielnie gotować. Zgło-
szenia z pierwszorzędni-
mi świadectwami: ul. Puła-
skiego 1, I. p. na lewo. —
od 4-5 popoł. 10536.

MIŁY AX LUBAIA, Lwów, 2 Mlewska
poszukuje zdolnego 10/20
kierownika i o na i maszyn.

PRZYJME zaraz zdolnego
chłopca praktykanta do
lat 15. Restanacja, Gró-
decka 62. 10443.

RETUSZERKE i ucznia —
z ukończoną pięcioletnią szkołą
średnią przyjmie ceko-
grafja ARS, Lwów, ulica
Sykstuska 1. 32. — 39.

POSZUKUJE rutynowanej
bony żydówki na prowinc-
ję do chłopczyka 4-
letniego. Zgłosz. się: Ma-
gazyń skór. Kościuszki 20
10476

DOBRA kucharka — ze
sprzątaniem, zostanie przy-
jęta. Świadectwa dłuższe
wymagane. Zgłoszenia ul.
Trybunalska 1, I. piętro,
drzwi na prawo. 10473.

DAM POSADE RZADCY
oraz procent bankowy i
zabezpieczenie za pożycz-
kę 2,000 — 2,500 dolarów.
Posada do objęcia zaraz.
Listy pod „Rzadca” do
Adm. Wiek. 10433

PRZYJME służącą — do
wszystkiego, umiejącą sa-
modzielnie gotować, prać
i prasować, z dobrymi
polecaniami do 2-ga osób,
na dobrych warunkach —
Gródecka 62, II. piętro, —
I. drzwi na lewo. 10432.

UKWALIFIKOWANE ro-
botnice do szparterii zo-
stana przyjęte. Zgłoszenia
między godz. 3-5 popoł.
Wytwórnia szparterii ul.
Mazna 20. 10534

CHŁOPCÓ do posyłki
zostanie przyjęty. Zgło-
szenia między godz. 3-5 po-
południu. — Wytwórnia
szparterii, Mazna Nr. 20
10503

POSZUKUJE panie — do
dziecka z syciem i świa-
dectwami. Dr. Lanterstein,
Sykstuska 37. 10523.

FRANCUSKA do Rumu-
ni na wysoka płace, bo-
ny, profesjonalny, gospodyn-
ni, kawał dworscy. —
Młotka zarządczyni potrze-
bni natychmiast. Biuro
Niemcewiczowski, Lwów,
plac Akademicki 3, Tele-
fon 1361. 10521

AGENTÓW do zbierania
zapamiętań na PORTRETY
Z FOTOGRAFII, za wy-
szką prowizją, przyjmie
Zakład fotograficzny malar-
ski J. GUTAKA wa i wo-
wie, ul. Pańska 9. 10515

ZDOLNEGO, sprytnego —
sprawdzącego poszukują H.
Guterman, Sykstuska 14 —
II. p. Zgłoszenia w nie-
dziela od godz. 12 10533.

Korespondencje

„ZOSIA”! Dlaczego pani
nie przyszła do h. m. o go-
dzinie 12-tej Proszę podać
adres mieszkania lub miej-
sca spotkania, adres ten
sam. 10499.

Kupno-Sprzedaż

FORTERIAN lub pianino
kupię zaraz. Gotówka. —
Nowacz, Pańska Nr. 17.
10517

ELEKTRYCZNE materiały
instalacyjne, przewody,
druty nawojowe, żarówki
wszelkich napięć, świecz-
niki, motory, wentylatory,
dynamo maszyn, grzejni-
ki, kolby, aparaty leżni-
czo, telefony, dzwonki,
baterie, akumulatory, ja-
tarki i t. d. poleca firma
E. HAUSMANN, Lwów —
Pański Hausmana Nr. 6 —
tel. 777. 10512

OKAZYJNIE sprzedam —
gazowy piecyk wiszący
stałszy i kuchenne dwa-
miejmienne oraz kuchnię
żelazną. Łozińskiego 6,
II. piętro. 10485.

ROWER, żakietowe ubra-
nie mało używane — na
antaty cztero miesięczne —
okazyjnie sprzedam. Ulica
Stryjska 25, w bramie na
lewo. 10372

ZŁOTO, Srebro — oraz
wszelkie biżuterię kupuje
po najwyższych cenach —
firma Julian Dąbrowski i
Leon Rozwarszewski, Aka-
demicka 2. 10383

SINGERA maszyną ręcz-
ną nożną do sprzedania. Zgło-
szenia tylko właścicieli —
pod „Kamienica” do Adm.
Wiek. 10392

KUPIE tarcele około 500
sążni ewentualnie małą
wille blisko tramwaju. —
Listy pod „Gotówka” do
Adm. Wiek. 10056

Silidytowar Rybaczowy
Wanien i dęgi
wania ryb. — For-
my do studnia
poleca
Roman Halczyński
ul. Sobieskiego 12

MŁYŃ MOTOROWY WAL-
COWY GOSPODARCZY —
motor ropny „Porkun” 30
H P., dwie pary walców
z podwójnym planiechtem
jeden kamień, jedna lu-
szczarka „Rox”, jeden as-
pirator z trieren, jeden
holender „Kaspar”, jeden
lagelink, jeden kaszarnik
do brezki, jeden kaszar-
nik do kasz leżmieniowych,
budynki murowane mie-
szkalne i gospodarcze —
wszystko w najlepszym
stanie i natym ruchu. —
w podolskiej nieknał oko-
licy przy szosie bardzo ob-
fity w niwio, z powodu
rozwiązania spółki zarzą-
da sprzedania za 6200 do-
larów. Stacja kolejowa
Gorodnaw, 14 km. Zasad-
mowa Krasne obok Cz-
młowa. 131

JAWAŁTA, element dąb,
wewnątrz mahoe, bardzo
wielka do sprzedania.
Stacja kolejowa
Zamarstynów, Tkacka 62.
10463

MOTOCYK, kupię małą
nową „Zalazania” list-
wa pod „Dolar” do Adm.
Wiek. 10440.

PIEKO koflowy w dobrym
stanie, kupię. Łyczakow-
ska 24 A. restauracja. 10437

SPRZEDAM stożek siana:
Zniesienie staro, Szymon
Wartyporoch. 10471

KOMPLETNA sypialnia
dębowa, w bardzo dobrym
stanie okazuje do sprze-
dania. Do oglądania mię-
dzy 1 a 2-cia rodzinnie
przy ul. Nabelaka 45, —
Ina J. Eisenklam. 10343

„NATIONAL” — kasa kon-
trolna duża, w bardzo do-
brym stanie, okazuje do
nabycia. Lwów, ul. Św.
Michała 8. I. piętro, de-
szaryn. 10333

MASZYNA do prania —
„Rumplex” okazuje do
sprzedania. Kreiner, ulica
Bartosza Głowackiego 12.
I. p. 10447.

Łyżwy o 20% taniej

sprzedaje „MARTULUS” handel towarów
żelaznych Lwów, Trybunalska 1. Wysyłkę
na prowincję skutecznie odwrotnie. 8629

SZAFĘ trójdziałową dębo-
wą okazuje sprzeda —
ELTEHA, Legionów 37. —
10307

ŁYŻWY oryg. amerykań-
skie, saneczki, davorery
poleca Rentschner, ulica
Legionów 37. 10304

SPRZEDAM okazjnie —
ubranie smokingowe i ma-
rynowe oraz płaszcz
damski w bardzo dobrym
stanie. Głębocka 16, parter
drzwi 7. 10232

25.000 CEGIEŁ loco pła-
cygnówka sprzeda oka-
zjnie ELTEHA, Legion-
ów 37. 10303

SLICZNE KANARKI —
gładkie i czubate, samce
i samice do sprzedania.
Potockiego 36, I. p., na
prawo, od godziny 1-2zeł.
10317

Firma
I. DREXLER i SYNOWIE
P. KA. ITULN / 2
przerabi i por. ryw NAJPIEJ 143
w 21 GO. ZIN CH
KOŁDRY i MATERACE

KUPIE kamienieć dwupię-
trową w pobliżu przystan-
ku tramwajowego. Zgło-
szenia tylko właścicieli —
pod „Kamienica” do Adm.
Wiek. 10392

KAMIENICE Rynek prze-
dam bez pośrednika. Listy
pod „9.000 dolarów” Adm.
Wiek. 10064

KOZA GORSKA kotna —
jost do sprzedania, 4 litry
mleka. Łyczakowska 108 —
Iwanowska. 10337

SUKNIA BALOWA ze zło-
tej lamy, zupełnie nowa.
oraz czarna, aksamić —
do sprzedania. Wiadomość
Doktorie 11 a, willa. 9042

SPRZEDAM narośle 228
sążni dwa frontowa, ca-
parkiem Łyczakowski. —
Wiadomość: Piotra Nr. 37.
10276

OKUCIA DO MEBLI
pol ca 3502
Karol Paszanda H. ndel towa-
rów żelaznych
LWOW, UL. CA PAŃ KA 1

FUTRO krymskie nowe —
modne, futro astrachano-
we noszone, lineum no-
we, 4 metr. długie, 2 sze-
rokcie do sprzedania. Ulica
Pełczarska 12, sklep. —
10479.

FORTEPIAN tania sprze-
dam. Lewandowska, Zamaj-
skiego 2, od kościoła dzie-
wiąta ulica. 10347

WILLA z komfortem, —
12 pokoi, stajnia, garaż,
magazyny, ogród, siódem
pokoi, wolne, okolica par-
ku Stryjskiego, sprzeda
Skomorowski, Chorażczy-
zna 27, Telefon 16.23 10319

SPRZEDAM tania maszy-
ny szwarskie w dobrym
stanie lewo ramionna i cy-
lindrowe. Listopada 17 —
partor. 10322

MASZYNE do szycia —
składana, antkiem nowa —
sprzedam. Murawska 21 —
II. p., drzwi na lewo. —
10512

Budzik „YORK” 12 zł. 80 gr.
Wyłączna sprzedaż 114
GUTERMAN — Składowa 14.

DOMEK maty kupię. Wa-
runki podać do Administ-
Wiek. pod „Opróżnioty”.
1908.

KUPIE 2 piece koflowe —
jasne, piec i wannę do
łazienki. Oferty do Adm.
Wiek. pod „Pieco”. —
10490.

DYWANY perskie, meble
wiedeńskie, antyki, obra-
zy, okazjnie. Łyczakow-
ska 15, sklep „Okazja”. —
10509

OKAZYJNIE sprzedam —
stylowy garnitur jesienny
wła pań. Łozińskiego 6
II. piętro. 10483

ORYGINALNY dywan —
wiedeński (200 x 300) —
sprzeda Wytwórnia Terko-
wej, Sobieskiego Nr. 28. —
10495

PIEKNE, trwałe i tania
oprawy książek, wykonuje
INTROLIGATORIA Krys-
wickiego, Lwów, Piek-
ska Nr. 1 C. 10496

LOKALE

POKOJ elegancko umeblowany, z pościelą, z otwartą lub zamkniętą kuchnią, osobnym wejściem, osobnym wejściem do wynajęcia. Leczakowska 67, III. p., drzwi na lewo. 10049

POKOJ do wynajęcia, osobny wchód, ewentualnie na biuro albo z utrzymaniem Leczakowska Nr. 9; telefon. 10023

CIAM roczny czynsz, za pokój z kuchnią lub bez umeblowany, może być na peryferiach miasta — siedzieliśko tramwaju. Listy pod 15 P. do Administr. „Wiek”. 9004

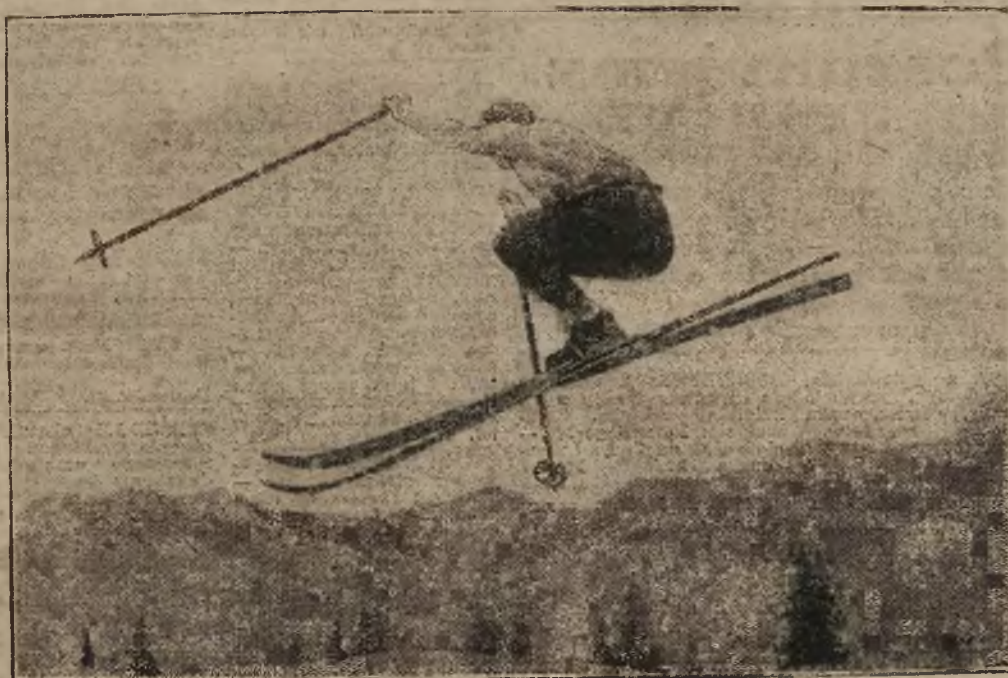
POKOJ elegancko umeblowany do wynajęcia, także jako mieszkanie. Listy pod „Dziennik” do Adm. „Wiek”. 10021

2-3 POKOJE na biuro i mieszkanie kawalerskie — w centrum. Przedpokój, łazienka, telefon połączony. Kupiec czynsz z góry lub umiarkowane urządzenie biurowe. Listy pod „Ogłoszenia” do Adm. „Wiek”. 10111

DWA pokoje umeblowane razem lub osobno od 15 stycznia. Tarecka Nr. 3 — mieszkanie 12. 10010

OBSZERNY lokal sklepowy wraz z przylegającym piętrem, nadający się na skład towarowy, kompletnie urządzone natychmiast do wynajęcia. Blisko wiadomości w Kancelarii Hotelu Bristol. 10178

Sport zimowy w Alpach.



Rycina nasza przedstawia skok narciarza na zawodach, jakie niedawno odbyły się w Alpach.

ZAKOPANE! 1. grudnia nastąpiło otwarcie wykwinetnego pensjonatu „Nirwana” — Stef. Chłabiński go, pod nowym zarządem. Dobroć towarzystwa, — kuchnia pierwszorzędna. Ceny normalne. Przyjmuje zamówienia. 10283

POSZUKUJE pokoju niameblowanego blisko śródmieścia wraz z usługą. — Zgłoszenia do Adm. „Wiek” pod „Dyrektor”. 10111

POSZUKUJE pokoju, zupelną niekremującą wojścio, wprost z klatki schodowej. Listy z warunkami pod „Stantab” do Adm. „Wiek”. 10400

POSZUKUJE się 2 pokoje z kuchnią komfort. Listy pod „Umowa” do 15 stycznia do Adm. „Wiek”. 10370

POKOJ umeblowany z absolutnie oddzielnym wejściem, opałem i elektryką zaraz poszukiwany. Listy pod „Absolutnie” do Adm. „Wiek”. 10411

SŁUCHACZKA poszukuje mieszkania z wiatrem lub bez przy intol. rodzinie. — Listy pod „Filozofka” do Adm. „Wiek”. 10202

POSZUKUJE pokoju umeblowanego. Listy do Adm. „Wiek” pod „Solid”. 10430

POKOJ umeblowany, bez pościeli, z osobnym lub niekremującą wejściem — w śródmieściu lub w pobliżu poszukuje. Listy do Adm. „Wiek” pod „S. H. S.” 10487

POKOJ kawalerski dla 3 akademików. Kuchnia 16 A. drogą piętro. 10467

Pierwszorzędna chemiczna Pralnia i Farbiarnia Józef ROTTER w Bielsku Lwów, Sykstuska 20

przyjmuje wszelką garderobę, damską i męską do czyszczenia i farbowania. Wykonuje się w jak najkrótszym czasie. Ceny bardzo przystępne.

ZEGARKI pierwszorz. fabryk szwajcars. złote, srebrne i niklowe poleca najtaniej **Grünber Sykstuska 4**

W ZAKŁADZIE PRZEBIERNO-KOSMETYCZNYM BERTY THIEL pl. c. Trybunał. skł. 1 — mezanin

wykonuje się na nowsze z graniczne farbowanie w osów farbą „Heine” tanio i trwale. 0329

Ignacy Cyres Kraków, ul. Szewska 1. 13, W. N.

wysyła mandoliny włoskie po 20-30 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł. Harmonie na 2 regis. 25 zł. Niklowy „Gro Roskopf” pat. z łań. 1 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki Enigma 22 zł., — brzytwy po 16 i 11 zł. maszynki do włosów 10 do 14 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie. 153

Złota firma „JOLANDA”

zawia, że rozszerzyła swoją szkołę kroju i szycia, o której prymuje bez przerwy na niższe i wyższe kursy — oraz przyjmuje wszelkie roboty w sukierce i amkie w h. dzące. STANICA W. P. BOCZNA CHORAŹCZYŹNY. 79

Dom dochodowy w Berlinie

pragnie kupić zdecydowany nabywca jedynie bezpośrednio od właściciela. Łask. oferty z dokładnym danymi, komornem przedwojennym, ceną, obciążeniem do fabrykanta: E. Schwarz, Berlin W. 50, Achenbachstrasse 6. 84

„Marka światowej sławy”

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!

Dziś tego rodzaju nabywa wszędzie tylko PUDER HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerych. Odbiór skład wysyłkowy: S. HAY, aptekarz, Lwów.



„OLLA” jedyna i jedyna marka światowa, do wodnioną supelna zwa rancja za każdą sztukę. Ceny sprzedaży do tajlicznej za tuzin: Nr. 1202 dol. am. 0.06 Nr. 1203 l., Nr. 1204 1.20.

NAJSTARSZA I NAJSOLIDNIEJSZA F-ma ALWINA ROSENBERG, Lwów Jagiellońska 17

poleca na Karawał: GRAMOFONY zagranicznych systemów, PŁYTY kraj. i zagr., ostatnie nowości taneczne, oraz śpiewy w wydaniu „Polylor”, „Columbia” i „Parlophon”. Warunki dogodne. 76 Tel. 17. 25.

LOKAL OBSZERNY FRONTOWY

nadający się dla rzeźnika albo na skład skór lub farb, do sprzedania. Zgłoszenia: „Lokal” Biuro ogł. s. Brücke, Kościuszki 2. 1 190

FIRANKI. KAPY. KORONKI

ROBOTY RĘCZNEJ o 40% taniej niż wszędzie tylko w sklepie carskim magazynie 359 3 C. FREILICH, Lwów, Sykstuska 21. Mimo, o za bezcen — da my ulgi w spłacie.

Drobne ogłoszenia

we „Wiek Nowym” kosztują:

Jedno słowo 3 gr.

Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż” 10

„Matrymonialne” lub

„Koresp. prywatna” 15

„Posad poszukują” 4

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr. Adm. „Wiek Nowego”, Lwów, Sokoła 4.